Nr. 225. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 1 Października 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piasna**, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Stosunki polsko-rosyjskie

Kraków, 30 września.

Od kilku tygodni stosunki polsko-rosyjskie uległy zaostrzeniu. Niedawno całą prasę europejską obiegały wiadomości, jakoby rząd francuski zwrócił się do Polski i Rumunji z żądaniem ofensywnego wystąpienia wobec Rosji sowieckiej dla wykorzystania głodu w celu obalenia rządu bolszewickiego. Niektóre organy angielskie, za niemi zaś niemieckie, dodawały nawet, że oba rządy — polski i rumuński — przyjęły to francuskie żądanie. Oczywiście okazało się, że wiadomości te nie zasługują na wiarę. Ze strony Francji podżeganie do nowej wojny byłoby niesłychanym błędem politycznym, ze strony zaś Polski i Rumunji uleganie tym podżeganiom byłoby chyba obłędem.

Niemniej jednak stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich czasach wykazywały, i do tej pory wykazują, oczywiste naprężenie. Na tle wykonywania postanowień traktatu ryskiego obie strony występują do siebie z rekryminacjami, obie też posługują się przy tem językiem twardym i niezupełnie zgodnym z wymaganiami uprzejmości międzynarodowej. Potrzeba jednak stwierdzić fakt, że sowiecki minister spraw zagranicznych Cziczerin był pierwszym, który uderzył w te tony ostro i nieprzyjaźnie.

Zarzuty rosyjskie przeciw Polsce streszczają się w tem, że służy ona za podstawę działania dla rosyjskich żywiołów kontrrewolucyjnych, przedewszystkiem dla Petlury i Sawinkowa, i że rząd polski, lub w każdym razie oficjalne czynniki polskie, przedewszystkiem wojskowe, udzielają swego poparcia obu tym działaczom. W jednej z not swoich Cziczerin powołał się na różne dokumenty, które zgromadziło poselstwo sowieckie w Warszawie, a które stanowić miały dowód dla słuszności tych zarzutów. Przy tej sposobności rozegrała się znana komedja zmyślek i rozmyślnych falsyfikatów, którą odegrał jakiś oficer rosyjski Masłowski, podając się za przyjaciela bolszewików i dostarczając poselstwu sowieckiemu w Warszawie sfingowanych dokumentów. Prasa polska potraktowała sprawę przeważnie ze strony anegdotycznej i humorystycznej. Miała ona jednak także znacznie mniej humorystyczną stronę polityczną, na którą niestety nie zwrócono dość baczniej uwagi.

Ze swej strony rząd polski domaga się od rządu sowieckiego, aby spełniał swoje zobowiązania, w Rydze przyjęte, więc, żeby zaczął płacić umówione sumy, wydawać własność państwa polskiego, przyśpieszać repatrjację itp. Rząd sowiecki natomiast uzależnił wykonanie swoich zobowiązań od tego, czy rząd polski spełni jego żądania usunięcia na terytorjum polskiem wszelkiej akcji antysowieckiej.

W ostatniej swej fazie zatarg przedstawia się w ten sposób, że Cziczerin sformułował żądania swego rządu w pięciu następujących punktach:

»1. W terminie, określonym w poprzedniej nocie rządu rosyjskiego, będą wydaleni z granic państwa polskiego wszyscy, którzy są związani z organizacją bandyckich, kontrrewolucyjnych napadów na Rosję.

»2. Osoby, biorące udział w rozbójniczych napadach na Rosję a także ich pomocnicy, będą aresztowani i postawieni przed sąd.

»3. Obozy internowanych w Polsce rosyjskich oddziałów z armij kontrrewolucyjnych będą razem z internowanymi, którzy przebywają na robotach, przeniesione z okolic nadgranicznych w głąb Polski.

»4. Rosyjscy kozacy, znajdujący się na służbie w polskiej straży granicznej, będą stamtąd usunięci i przeniesieni w głąb Polski.

»5. Przedstawiciele polskiego ministerstwa spraw zagranicznych razem z sowieckim posłem w Warszawie przystąpią natychmiast do rozpatrzenia materjału, którym rozporządza przedstawicielstwo rosyjskie w Warszawie dla ustalenia winy członków armji polskiej i określenia środków zapobiegawczych powtórzeniu się ustalonych wypadków w przyszłości. W celu ułatwienia faktycznego wykonania przedstawionych przez obie strony żądań, rząd rosyjski proponuje przeniesienie terminu tego wykonania z dnia 1 na 5 października«.

W odpowiedzi na te żądania rząd polski stwierdził przedewszystkiem, że treść punktu pierwszego przestała być aktualną, ponieważ osoby, o których mówiła poprzednia nota sowiecka, już to opuściły terytorjum polskie w międzyczasie, już to zostały postawione w położenie takie, że nie mogą żadną miarą przedstawiać niebezpieczeństwa dla rządu sowieckiej Rosji. Wie o tem wszystkiem rosyjski poseł w Warszawie. Dalej zaprzecza rząd polski, jakoby w polskiej straży granicznej służył jakikolwiek kozacy rosyjscy. Wreszcie protestuje energicznie przeciw próbom mieszania się przez rząd sowiecki do wewnętrznych spraw polskich i stwierdza, że każdy uczynek, czy to osób wojskowych czy cywilnych, zwrócony przeciw któremukolwiek z państw, z jakiemi Polska pozostaje w pokoju, będzie stanowczo karany. Wreszcie protestuje rząd polski przeciw insynuacjom oficjalnej prasy sowieckiej, która rozpuszcza pogłoski o agresywnych zamiarach Polski wobec Rosji i o tem, jakoby sojusznicy Polski nakłaniali ją do tej agresywności.

Na wymianie streszczonych wyżej not sprawa stanęła. Najbliższe dni okażą, czy wyrażające się zarówno w tych jak w poprzednich notach naprężenie osłabnie, czy też ulegnie dalszemu spotęgowaniu.

Dla każdego rozumnego człowieka jest rzeczą oczywistą, że Polska potrzebuje przedewszystkiem długotrwałego pokoju i że polityka jej odpowiedzialna powinna w granicach koniecznej obrony rzeczywiście życiowych interesów państwa, przestrzegać tej linji pokojowej jak najściślej.

Do roli drutu kolczastego, którą w swoim czasie Clemenceau był łaskaw wyznaczyć Polsce, nie chce ona wracać wśród żadnych okoliczności, wyjąwszy te, w których rzecz szłaby istotnie o byt i podstawy budującego się państwa. Taka jest niewątpliwie opinja ogromnej większości społeczeństwa polskiego. Potrzeba jednak, aby także i rząd sowiecki nie utrudniał ze swej strony tej polityki pokojowej przez opóźnianie lojalnego wykonania postanowień traktatu ryskiego, przedewszystkiem zaś przez popieranie w Polsce żywiołów przewrotowych.

Rzecz stoi w ten sposób, że Polska potrzebuje pokoju, ale tylko w tym samym stopniu, w jakim potrzebuje go sowiecka Rosja. Jeżeliby okazało się, że Rosja potrzebuje go mniej niż Polska, to oczywiście najszczersze nawet intencje pokojowe ze strony Polski pozostałyby bez skutku.

Polska opinja publiczna jest dalej dostatecznie silną i świadomą interesów własnego państwa, aby zachować całkowitą swobodę sądu i oceny wobec wszelkich rad i wpływów, w jakimkolwiek kierunku z zewnątrz działać usiłujących. Polska nie jest niczyim najemnym żołdakiem i w decyzjach swoich ma i musi mieć nieograniczoną swobodę kierowania się wyłącznie i jedynie własnemi tylko interesami. Niechaj więc rząd sowiecki okaże tylko lojalność wobec tych interesów, a może być spokojnym, że Polska nie da się nikomu użyć za narzędzie przeciw niemu.

Zamierzony podział Górnego Śląska według linji zbliżonej do linji Sforzy

PRZED DECYZJĄ RADY LIGI NARODÓW.

Wiedeń, 29 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża, że w kołach Ligi utrzymuje się pogłoska, jakoby **decyzja Rady Ligi w sprawie górnośląskiej przewidywała linję graniczną zbliżoną do linji Sforzy.** Zapewniają, że Rada Ligi przy ustalaniu granicy **uwzględniła poglądy wyrażone przez górnośląskie niemieckie i polskie organizacje robotnicze.**

Paryż, 28 września (PAT). Havas. Dzienniki notują z zastrzeżeniem pogłoskę, **jakoby Rada Ligi dokonała podziału Górnego Śląska według linji, zbliżonej do linji Sforzy.**

Genewa, 28 września (PAT). Havas. Zamierzony podział Górnego Śląska **wedle linji zbliżonej do linji Sforzy,** o czem obiegają pogłoski, jest podobno **rezultatem opinji ujawnionych przez górnośląskie organizacje niemieckie i polskie robotnicze, oraz ich centralny związek** zawodowy.

MIĘDZY 6 A 10 PAŹDZIERNIKA.

Genewa, 29 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — W kołach zbliżonych do Ligi panuje przekonanie, że Rada Ligi wyrazi swój pogląd **co do rozwiązania sprawy górnośląskiej natychmiast po zamknięciu sesji zgromadzenia Ligi, a więc między 6 a 10 października.** Nie wiadomo wszakże, czy Rada Ligi przedstawi swoje wnioski na posiedzeniu publicznem, czy też przekaże je bezpośrednio i poufnie Radzie Najwyższej, bez uprzedniego podania wniosków do wiadomości publicznej. Sfery poinformowane zachowują się z jak **największą rezerwą** wobec sposobu rozwiązania sprawy, którą mogłaby zalecić Rada Ligi. Stwierdzają jednak już dzisiaj, że proponowane przez Radę Ligi rozwiązanie **różnić się będzie od rozwiązania, wysuwanego w łonie Rady Najwyższej,** zarówno przez przedstawicieli Francji jak i Anglji. Leży bowiem w interesie Ligi, aby Rada Ligi wyłoniła nowy projekt rozwiązania, uwydatniający w ten sposób swoją czynną rolę i niezależność opinji w danej sprawie.

KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI LUDNOŚCI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Genewa, 29 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Przedstawiciele ludności polskiej Górnego Śląska inżynier Stanisław Grabianowski, dyrektor Biura pracy, inżynier w Katowicach, oraz Alojzy Kot, przedstawiciel zjednoczenia zawodowego polskiego, którzy byli wysłuchani po raz pierwszy we wtorek przez rzeczoznawców komisji czterech, będą wysłuchani po raz drugi we czwartek. Wczoraj pierwsza rozmowa trwała **trzy godziny.**

Rzeczoznawcy komisji czterech wysłuchali również przedstawicieli ludności niemieckiej Franciszka Kaspera, członka związków robotników metalurgicznych, oraz sekretarza Freie Gewerkschafen. Drugi przedstawiciel ludności niemieckiej Górnego Śląska wezwany przez komisję czterech, dr Paweł Geisenheimer, przedstawiciel związku właścicieli kopalń i hut, przybył do Genewy dopiero dzisiaj. Rozmowy rzeczoznawców komisji czterech z tymi czterema przedstawicielami ludności polskiej i niemieckiej Górnego Śląska trwać będą jeszcze **najwyżej trzy dni.**

PROTEST NACZELNEJ RADY LUDOWEJ.

Bytom, 28 września (PAT). Naczelna Rada ludowa wysłała na ręce delegata polskiego Askenazego **protest do Ligi Narodów** przeciwko twierdzeniu Niemców, jakoby G. Śląsk nie **mógł być podzielony.**

HR. OPPENDORF W GENEWIE.

Bytom, 29 września (EE). Dzienniki niemieckie donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów wezwała do siebie **hr. Oppendorfa. Oppendorf zapisał się w hotelu genewskim jako Polak.** — Prasa niemiecka występuje z tego powodu gwałtownie przeciwko niemu. (Hr. Oppendorf jest — jak wiadomo — jednym z przedstawicieli niemieckiej arystokracji na Górnym Śląsku; znany jest przytem jako przyjaciel Polaków. Przyp. red.)

Stanowisko klubów sejmowych.

Warszawa, 29 września (Tel. wł.) Kluby sejmowe **zastanawiały się dzisiaj** nad **stanowiskiem jakie zajmą w dyskusji nad expose premjera.** Kluby te zachowują narazie uchwały swe **w tajemnicy, jak słychać** jednak dotychczas **żaden z klubów nie zajął zdecydowanie opozycyjnego stanowiska** względem rządu. Rezolucję jawną powziął tylko klub »Piasta«; w rezolucji tej stwierdza się, że dążeniem klubu będzie powołanie w możliwie bliskiej przyszłości rządu koalicyjnego wzglednie gdyby się to nie udało, **rządu opartego na większości centrowo-lewicowej.**

ZMIANY NA PLACÓWKACH POLSKICH W ROSJI.

Warszawa, 29 września (Tel. wł.) Przedstawiciel Polski w Moskwie przyjeżdża wkrótce do Warszawy. Powraca również radca legacyjny poselstwa w Moskwie p. Roman Knoll, a także **cały szereg innych przedstawicieli dyplomatycznych polskich w Rosji sowieckiej.** Poza p. Filipowiczem żaden z nich nie powróci na swe stanowisko, albowiem w sferach decydujących zapadła decyzja co do poczynienia **znacznych zmian personalnych na placówkach dyplomatycznych w Rosji.**

(W ostatniej chwili donosi PAT, że p. Knoll nie przybędzie do Warszawy. Przyp. red.)

Warszawa, 29 września (PAT). Przybył tu p. Edward Zaleski, przewodniczący polskiej komisji repatrjacyjnej.

Warszawa, 29 września (Tel. wł.) Wyjazd poselstwa polskiego do Charkowa, który miał nastąpić dzisiaj, został **odłożony** na czas nieograniczony a to dlatego, że władze Ukrainy sowieckiej nie uczyniły nic, aby przygotować odpowiedni lokal dla pomieszczenia przedstawicielstwa Polski.

Purickis o projekcie Hymansa.

Ryga, 28 września (PAT). Purickis w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył w sprawie projektu Hymansa, że obie strony odrzuciły ten projekt. **Litwa nie może przyjąć punktu o kantonach.** Litwa nie ma nic przeciw zawarciu z Polską konwencji, ale **konwencja wojskowa jest obecnie niemożliwa dla Litwy** ze względu na sytuację polityczną Polski. — Także **stosunki ekonomiczne Polski** nie pozwalają Litwie obecnie zbliżyć się do Polski ekonomicznie. Jedyną drogą rozwiązania sporu będzie prawdopodobnie **sąd rozjemczy.**

Czesi opiekunami Białorusinów.

Praga, 29 września (EE). We środę rozpoczęła się tutaj konferencja białoruska, zwołana przez Narodowy Związek Białorusinów w Pradze. W konferencji bierze udział **46 delegatów** różnych białoruskich organizacyj z Białorusi oraz z zagranicy. Zastąpione są na nim wszystkie białoruskie stronnictwa polityczne. Przedmiotem konferencji **są wewnętrzne i zagraniczne sprawy Białorusi.**

Podbój Rosji przez Niemców.

Rzym, 29 września (EE). »Messagero« donosi z Moskwy, że wpływ Niemiec a szczególniej **kapitału niemieckiego w Rosji ciągle się wzmaga. Wszędzie w Moskwie mówią po niemiecku.** W księgarniach sprzedaje się **mnóstwo książek niemieckich,** a na ulicach rozmieszczone są plakaty w języku **niemieckim.** Wychodzi też w Moskwie **dziennik niemiecki.**

Niemieckie knowania na Węgrzech.

Budapeszt, 29 września (EE). Rodzina byłego króla bawarskiego Ludwika **przybyła do Saswar, posiadłości prywatnej króla, który tam niebawem także przybędzie.** Obawiają się, czy **przyjazd ten nie stoi w związku z knowaniami bawarskich i węgierskich przywódców monarchistycznych.**

Pomysły jenerała Ludendorffa.

Paryski dziennik bulwarowy »Matin« wpadł na pomysł, który miał swoje źródło w ubieganiu się o sensację, mimo to jednakże nie pozostał bez pożytku. Redaktor polityczny tego pisma, Juljusz Sauerwein, podczas pobytu swego w Monachjum postarał się o rozmowę z jen. Ludendorffem, a mieszkańcy Paryża odczytali ją w dniu, gdy jenerał amerykański Pershing składał na grobie »nieznanego żołnierza« wieniec imieniem wojska i narodu amerykańskiego. Ludendorff wystąpił wobec Sauerweina jako zwolennik pokojowego współżycia narodów, nie troszcząc się o to, że ciągle mówi i działa na rzecz wojny odwetowej.

Ludendorff należy do ludzi sprytnych. Jednym z widomych dowodów jego zręczności jest legenda, którą umiał wytworzyć o sobie. Wedle tej legendy, sprawcą klęski wojennej był stary marszałek Hindenburg, który działał wbrew radom Ludendorffa. Legenda ta znalazła wiarę nietylko wśród bezkrytycznych mas narodu, ale także pomiędzy ludźmi o wyższej inteligencji. Wszak uniwersytet w Królewcu zamianował Ludendorffa doktorem medycyny »honoris causa« dlatego, że — jak powiada dyplom — był on owym »bohaterem, który otoczony rojem wrogów ochraniał swoim mieczem niezwyciężonym naród niemiecki aż do chwili, gdy naród ten, ufając fałszywym słowom, opuścił swoją armję i swojego naczelnika«.

Ten oto Ludendorff opowiadał w Monachjum swojemu gościowi francuskiemu o swoich poglądach na rozwój stosunków międzynarodowych. Jenerał Ludendorff zapewniał przedewszystkiem bardzo gorąco, że Niemcy nie myślą o wojnie odwetowej, że nie posiadają obecnie dostatecznych środków wojennych, że rozbrojenie zostało przeprowadzone, zaś utworzenie nowej armji i wytworzenie środków wojennych w tajemnicy przed koalicją jest wprost niemożliwe. Dalej podniósł Ludendorff, że Francja, Anglja i Niemcy muszą »przezwyciężyć« przeszłość i stanąć w jednym szeregu do współpracy gospodarczej. Oczywiście — zdaniem Ludendorffa — trzeba zmienić traktat wersalski na korzyść Niemiec, zwłaszcza, że na wschodzie ciągle jeszcze grozi Europie bolszewizm.

Zaledwie »Matin« ogłosił te wywody Ludendorffa, otrzymał od pewnej osobistości, która w armji francuskiej zajmuje bardzo wybitne stanowisko, krótką, ale wyraźną odpowiedź. Osobistość owa nie przeczy, że zbliżenie się Francji, Anglji i Niemiec jest konieczne, ale należy najpierw dokładnie określić warunki tego zbliżenia się. Traktat wersalski muszą Niemcy wykonać i Ludendorff, zamiast mówić o zmianie tego traktatu, powinien użyć swego wpływu, ażeby Niemcy traktat wykonali.

Obszernie odpowiedział »Le Temps« jenerałowi Ludendorffowi w artykule wstępnym. Jeżeli Ludendorff zapewnia, że wojna odwetowa przeciwko Francji jest na czas nieokreślony niemożliwa — powiada »Temps« — to chce poprostu uśpić naszą czujność i pokryć tajne zbrojenie się Niemiec, które obecnie nie są zdolne do podjęcia wojny, ale czynią wszystko, ażeby się usunąć z pod kontroli koalicji i odbudować swoją potęgę militarną. A jeżeli Ludendorff po-

---

HELENA FILOCHOWSKA.

PRZYBŁĘDA

Stało się to przed czterema laty, gdy nad Europą paliła się jeszcze łuna wielkiej wojny, a ulice Warszawy jeżyły się od bagnetów niemieckich okupantów.

Wielowieyski zatopiony był właśnie wraz ze swymi gośćmi w partji bridża, gdy Dominik szepnął z tajemniczem zakłopotaniem:

— Proszę jaśnie pana, przyjechała z rzeczami jakaś panienka. Czeka w czerwonym saloniku.

— Panienka? Z rzeczami? — Żachnął się Wielowieyski. — Drwisz chyba ze mnie, durniu jakiś! Do mnie panienka? I to panienka z rzeczami? — Mruczał gniewnie i przeprosiwszy gości, szedł zły i rozdrażniony przez amfiladę z dostojnym, staroświeckim komfortem umeblowanych pokojów ku czerwonemu salonikowi.

— Panienka? Co za panienka spada mi nagle na kark, mąci moje ciche, wygodne życie? Żart jakiś idjotyczny, czy co do djabła?

Istotnie, fakt ten był niesłychany. Po burzliwej młodości i jakimś równie burzliwym dramacie sercowym, o którym wiele swego czasu mówiono i szeptano w Warszawie, dobiegający czterdziestki, choć zawsze piękny Wielowieyski, zamknął się w swej z komfortem urządzonej willi, od wybuchu wojny nigdzie nie wyjeżdżał, szperał w swej olbrzymiej bibljotece i po za partją bridża w maleńkiem kółku kilku przyjaciół, wzgardził wszelkiemi rozkoszami życia, dostępnemi dla ludzi bogatych. Nie widywał zupełnie kobiet i wkrótce został przez nie serdecznie znienawidzony, choćby tylko o to, że mężnie obronił się przed jarzmem małżeńskiem i w gorączkowem polowaniu na męża szalał, unosząc niby łup bezcenny swoją wolność „starego kawalera“.

Najzacieklejsze salonowe plotkarki, obdarzone węchem detektywów, nie mogły znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla tego stanu rzeczy, budząc równe oburzenie w matkach dorosłych córek, w panienkach, marzących niespokojnie o bogatym, siwiejącym, wygodnym mężu, w płomiennych wdowach i rozczarowanych rozwódkach, z których każda z zachwytem zostałaby panią Wielowieyską. Wielowieyski nie miał wśród służby ani jednej kobiety, z wyjątkiem starej, grubej kucharki, bardzo podobnej do ropuchy i w żadnym wypadku nie mogącej więzić w sidłach namiętności swego wytwornego pana. Dlatego też Wielowieyski został jednogłośnie przez oburzoną królowę warszawskich salonów nazwany zwyrodniałym i warjatem i z żalem pełnym wściekłości, wykreślono ze szczupłej listy epuzerów.

Zanim wszedł z gniewną niecierpliwością do czerwonego saloniku, zatrzymał się przed jakimś lustrem i bezmyślnie poprawił siwiejące na skroniach, zresztą niemal czarne jeszcze włosy. Ta bezwiedna kokieterja podnieciła jeszcze jego gniew. Surowy i groźny stanął w pokoju, w którym czekała na niego burzycielka bridża i spokoju. Ponuro spojrzał na intruza.

Spotkał się przedewszystkiem z poważnem spojrzeniem ogromnych, fiołkowych oczu i z boleśnie zakłopotanym, dziecinnie nieśmiałym uśmiechem maleńkich ust. Te oczy i te usta patrzyły z lękiem i uśmiechały się z niemą prośbą z czarnych kirów welonu, w które owinięta była, jako w żałobny płaszcz nieszczęścia nieznajoma, młodziutka dziewczynka.

Miała może ośmnaście lat. Gruby jasny warkocz, jak u pensjonarki, lśnił przez żałobną krepę, niby złocisty, przyczajony na wysmukłych plecach wąż. Wielowieyski patrzył i dziwną wydała mu się ta dziecinna niemal uroda, już przesłonięta czarnym kirem czyjejś niedawnej śmierci.

Podszedł wreszcie ku nieznajomej i zapytał chłodno, wciąż jeszcze gniewny:

— Czem mogę pani służyć?

Nieznajoma pochyliła się nagle i nieśmiało pocałowała Wielowieyskiego w rękę. Cofnął się, jak oparzony. Ale nie zdążył jeszcze zaprotestować przeciw tym niepojętym manifestacjom czułości i respektu, gdy nowem zdumieniem przejął go głos dziewczęcy równie przerażony, jak spojrzenia i melodyjny, jak głos skrzypiec. Głos ten, ku osłupieniu Wielowieyskiego, powiedział cicho i niemal pokornie:

— Wuju...

— Jaki wuju! Pani się myli... Nigdy żadnym wujem nie byłem — oburzył się Wielowieyski. — To jakieś nieporozumienie...

Młoda osoba w żałobie jeszcze szerzej otworzyła ogromne oczy.

— Ależ proszę wuja... Proszę pana — poprawiła się spiesznie, rumieniąc się gwałtownie — ja jestem córką Elżbiety Radoszowej, rodzonej siostry wuja... przepraszam pana... Mamusia umarła przed miesiącem, Niemcy zajęli dwór na jakieś kwatery, a ja chyba tam nie mogłam zostać, bo oni ciągle upijali się i raz nawet w nocy wybili mi okna i chcieli wejść do mego pokoju.

Ciemne brwi na białem, jak śnieg czole, zadrgały boleśnie i pociemniały gniewem i buntem oczy koloru fiołków.

— Miałam zachowany stary rewolwer tatusia i strzeliłam. Stawili mnie przed sądem polowym i mieli rozstrzelać, ale jakiś stary jenerał, który miał podobno matkę Polkę, uratował mnie i kazał zaraz wyjechać... I gdzież miałam wyjechać? Nie mam nikogo na całym świecie, prócz wuja.

Spłonęła znów rumieńcami i poprawiła się pospiesznie:

— Prócz pana...

Wielowieyski słuchał w milczeniu ze zmarszczonemi brwiami. Coś smutno i boleśnie zadrgało w jego twardem sercu, gdy pomyślał, że to dziecko mogło było paść pod kulami niemieckich żołdaków za to tylko, że broniła dziewczęcej swojej czci. Wskazując przybyłej ruchem ręki fotelik, usiadł w zadumie i wreszcie z ciężkiem, stalowem spojrzeniem chłodnych źrenic zapytał:

— A więc Elżbieta miała córkę?

Jakgdyby błysk zabitej nieszczęściem wesołości, padł na bielejącą w kirach żałoby twarz dziewczyny. Maleńkie, żałosne usta uśmiechnęły się i powiedziały:

— Miała, proszę pana. Miała napewno, bo ja jestem tą córką. A mamusia, której wyrzekła się cała rodzina.

— Gdyż były tego powody — przerwał twardo Wielowieyski.

— A mamusia — ciągnęła dalej cicho i łagodnie przybyła — czując, że umiera, napisała parę słów do pana. Oto list.

Wyjęła z czarnej, zniszczonej torebki list zwinięty i wielokrotnie łzami oblany. Wielowieyski wziął go niechętnie i gniewnie, potrząsnął głową. Czytał zmrużonemi oczami, jakby wbrew własnej woli, z sercem pełnem gorzkiej urazy do tej siostry, która przed dwudziestu laty okryła ich nazwisko wstydem, uszedłszy z obdłużonym, pięknym, jak grecki bóg, szlachetką Radoszem, z którym później wzięła cichy ślub w jakimś wiejskim kościółku na Litwie.

(C. d. n.).

władz, że należy »przezwyciężyć« przeszłość, to myśli o podpisaniu traktatu wersalskiego.

Co do zwalczania bolszewizmu, to jenerał Ludendorff mówi o nim, że poraz pierwszy. — Berlin stworzył bolszewizm — powiada »Le Temps«. — Berlin popiera nieustannie bolszewików, o czem bolszewicy pamiętają i są wdzięczni Niemcom. Niestety jenerał Ludendorff nie tłumaczy się, jakoby jego pomysły w państwach koalicyjnych mogły wywrzeć pożądany dla niego skutek.

Przełom ekonomiczny na Węgrzech.

Budapeszt, 22 września.

Bardzo ciekawy okres, naprawdę przełomowy, przeżywają dziś Węgry. Dotychczasowy minister finansów, Roland Hegedüs, pożegnał dzisiaj dłuższą mową Zgromadzenie narodowe, ustępując z zajmowanej dotychczas placówki. Podczas przemówienia swojego był p. Hegedüs widocznie wzruszony. Nic dziwnego, był to bowiem zapewne najtragiczniejszy dzień w jego życiu, jako działacza społecznego. On, który obejmując ten resort, zapewniał, iż nową emisję banknotów uważa za najniebezpieczniejszą operację dla finansów węgierskich, który wstrzymał faktycznie bieg maszyn, drukujących nowe banknoty, tenżeż Hegedüs — jako ostatni akt swojej działalności — wniósł dzisiaj projekt [illegible], upoważniający rząd do wydania dalszych dziesięciu miljardów nowych banknotów i prosił izbę o nagłe traktowanie tego projektu.

Ministra Hegedüsa znam osobiście jeszcze z jego czasów przedministerjalnych. Obradowaliśmy niejednokrotnie razem z okazji założenia wielkich spółek akcyjnych w Budapeszcie, a potem zasiadając razem w zarządzie tych towarzystw. Praktyczne swoje wiadomości finansowe rozszerzył p. Hegedüs w budapesztańskim banku komercjalnym, którego był dyrektorem. Jako teoretyk-ekonomista, znany był on już od szeregu lat, dzięki swoim pracom literackim z tego zakresu. Wybitna osobistość, finansista-myśliciel, minister-kalkulant, człowiek o wybitnym charakterze, świadom dobroci swoich pomysłów i konsekwentnie do ich urzeczywistnienia dążący. Jednem słowem minister finansów, jakiego Polska dziś potrzebuje. Ale, czy pomógłby on Polsce? Czy u nas nie spotkałby go tensam los, co w Budapeszcie? Mam wrażenie, że nie, niestety, tak! W tem też leży tragedja podobieństwa naszego do Węgier. Największy finansista Węgier z ostatnich lat ustępuje pod nawałem wypadków politycznych i ekonomicznych, a na swoje usprawiedliwienie ma tylko słowa: »Z mięśni i nerwów tego człowieka, który przed wami stoi, nie mógł nikt więcej wyciągnąć, niż ja sam«.

To, co Hegedüs z umysłu swojego i swoich nerwów wydobył, wyzyskanoby dostatnio, aby [illegible] tylko nie na Węgrzech i nie — w Polsce.

Brak konsolidacji wewnętrznej, brak tego poczucia u obywateli, iż dobro państwa jest ich dobrem, walki partyjne w domu, nad którym dach płonie, wprost wyścigi przewódców partyj w czynieniu trudności ministrowi finansów, lansowanie obrona źle zrozumiałych interesów klasowych na szkodę skarbu państwa, obaliły na Węgrzech Hegedüsa.

Jakie przerażające podobieństwo do stosunków w Polsce!

Od kilku dni zapanowały tu stosunki, które tak dobrze u nas znamy. Wartość węgierskiej korony spada katastrofalnie, waluty zagraniczne dochodzą do zawrotnych wysokości, dolary kupowano dziś po 800 koron. Przyjechawszy przed czterema dniami z Wiednia, płaciłem za koronę wiedeńską przeszło 3 austrjackie, dziś [illegible]. Kupiectwo tutejsze jest zdania, że w najbliższych dniach [illegible]. Wszystko ucieka przed koroną, papiery wartościowe osiągają niebywałe wysokie kursy, towary drożeją z godziny na godzinę, za ubranie, za które krawiec żądał przed trzema dniami 12.000 koron, żąda dziś 22.000. Dzień dzisiejszy nie robi wrażenia kulminacyjnego punktu, katastrofa potoczy się dalej i prawdopodobnie wkrótce [illegible] stosunki węgierskie przypominać będą polskie eldorado. Jak beznadziejna jest sytuacja, świadczy fakt, iż ustępujący węgierski minister finansów odważył się wypowiedzieć słowa: »Państwo nasze cierpi pod tak ciężkimi komplikacjami, że o polepszeniu się naszej waluty na razie mowy być nie może«.

Sytuacja polityczna Węgier przypomina również sytuację Polski. Oba państwa, otoczone dokoła wrogami, Polska ma swój »Górny Śląsk«, a Węgry swoje »Zachodnie Węgry«, o które toczą bój z Austrją.

Powolne zaradzanie w ciężką chorobę doprowadza do pewnego stopnia organizm chorego. W stanie takiej ciężkiej choroby znajduje się życie gospodarcze Polski. Jeśli jej organizm jest zniszczony, to niech katastrofa Węgier [illegible] ludzi dobrej woli w Polsce. Niech prawica polska wyzwoli się z więzów partyjnych, niech społeczeństwo zrozumie, że żadna ofiara nie jest za wielka, jeśli chodzi o byt narodu. Niechaj drzwi gabinetu nowego polskiego ministra finansów otwarte będą dla tych, którzy chcą pomagać wyzyskać państwo przed ostatecznym krachem finansowym, natomiast zamknąć powinien minister drzwi na wszystkie rygle przed politykami partyjnymi. Ani grosza nie wolno wydać z kasy państwowej bez kietowania z partjami. Nie prosić — lecz brać od wszystkich, którzy tylko dać mogą, i to brać tyle, ile potrzeba dla utrzymania równowagi skarbu państwa. Opór i rozumowania krótkowidzów nie powinny go zrażać, a każdy rozsądnie myślący da chętnie, gdyż wie i rozumie, że, dając państwu, uszczupla tylko pozornie swoje mienie, gdyż z uzdrowieniem finansów państwa, absolutna wartość jego uszczuplonego mienia wzrośnie.

Tragedja węgierskiego ministra finansów jest tragedją Rolanda Hegedüsa ostrzegającem »memento«.

Artur Cichocki.

Ze Zjazdu dziennikarzy polskich

(Korespondencja „N. Ref.").

Lwów, 28 września.

Ostatnią częścią programu Zjazdu dziennikarzy polskich, przygotowanego z wielką zabiegliwością przez komitet organizacyjny zjazdowy, były wycieczki odbyte w dniach 25 i 27 b. m. do Drohowyża, Truskawca i Borysławia. Ukazano nam wielką instytucję humanitarną, z której dumną być może Małopolska wschodnia, wielki instytut fundacyjny Skarbkowski w Drohowyżu a następnie najbogatszą część Zagłębia naftowego w okolicy Drohobycza, a mianowicie Truskawiec i Borysław.

Wczesnym, mglistym rankiem jesiennym wyjechaliśmy w liczbie 50 osób, mając do rozporządzenia dwa osobne wagony I. klasy, do Mikołajowa. Tu czekały na nas przysłane przez zarząd drohowyski furmanki. Po półgodzinnej jeździe ukazały się kalwakadzie naszej zarysy imponującego rozmiarami zakładu drohowyskiego. Na granicy pól Drohowyża powitał nas skautowy oddział wychowanków fanfarą na trąbach, poczem z kawalerską fantazją wjechały pojazdy przed gmach instytutu.

Tu przy wejściowych schodach powitały nas miejscowe władze: dyrektor zakładu, p. Kucharski z gronem nauczycieli i nauczycielek, oraz członkami administracji. Wychowankowie zakładu ustawieni w ordynku wojskowym ze sztandarem, podzieleni na dwie drużyny skautowe, odbyli w obecności gości ćwiczenia na placu przed gmachem, poczem w korytarzach zakładu odbyła się przełożona na ten dzień ceremonja zaprzysiężenia pierwszej drużyny skautowej imienia Jana Kilińskiego. Po wzruszających przemówieniach dyr. Kucharskiego, komendanta Niedzielskiego ze Lwowa, oraz miejscowego drużynowego, młodzi wychowankowie złożyli „ślubowanie" skautowe i z pieśnią na ustach przedefilowali przed przełożonymi i gośćmi.

Po obiedzie, zastawionym w korytarzach zakładu, w czasie którego przygrywała orkiestra wychowanków, padły liczne toasty. Przemawiali dyr. zakładu, p. Kucharski, witając gości, odpowiedzieli pp. Libicki, Laskownicki, Pruszyński, ks. kan. Lewandowski, Górnoślązak Kwiatkowski i inni. Pięknie przystrojone przystojne dziewczęta z grona wychowanek zakładu, usługiwały wdzięcznie do stołu, prezentując produkta jarzynowe i owocowe z własnego gospodarstwa.

Pod wodzą dyr. Kucharskiego odbyło się następnie zwiedzenie sal szkolnych, warsztatów, internatu męskiego i dziewczęcego. Zwiedzający zdumieni byli panującym wszędzie porządkiem celowemi zarządzeniami, czystością i karnością. Między innemi oglądaliśmy szpital zakładowy, pozostający pod kierownictwem cenionego lekarza, Krakowianina, dra Edmunda Supińskiego. Jeden jedyny pacjent w tym szpitalu był przedmiotem szczególniejszego zainteresowania, a pomyślny nad wyraz stan zdrowotny zakładu był jednem więcej świadectwem pieczy i opieki ze strony czynników, czuwających nad zakładem.

Dla uzupełnienia obrazu, przytoczę kilka cyfr z przedłożonego nam operatu informacyjnego. „Instytut sierót i ubogich" w Drohowyżu stworzył w roku 1843 Stanisław hr. Skarbek, zapisując jako majątek fundacyjny zakładu trzy miasteczka, 37 wielkich majątków ziemskich o wspaniałych gruntach i łąkach, wielkie obszary leśne w państwach: różniatowskim, brzozowieckim, drohowyzkim, w Żabiu i Stupijkach, ponadto gmach teatralny, t. zw. Skarbkowski we Lwowie. Ten niezwykle wysokiej wartości majątek, jeden z największych fortun magnackich w Polsce, dopiero w 32 lat po akcie darowizny a 27 lat po śmierci fundatora, t. j. w r. 1875, weszła w życie.

Zakład posiada 6-klasową szkołę wyższą męską, 4-klasową niższą żeńską, wzorową szkołę rzemiosł i przytulisko na 50 ubogich. Uczą tu kowalstwa, szewstwa, ślusarstwa, blacharstwa, stolarstwa, bednarstwa, stelmachstwa. — Ponadto urządzono w Żabiu wzorowe uzdrowisko dla wątłych wychowanków dla 24 dzieci. Po ukończeniu lat 15 sieroty, po wyszkoleniu, mogą zakład opuścić. Statystyka 35 lat istnienia zakładu wykazuje, że wyprawiono w świat 616 wychowanków, jako czeladników, 24 ogrodników i 412 dziewcząt, razem 1054 sierót. Przeciętna ilość wychowanków dochodzi 400, przyczem stosunek dziewcząt do chłopców wynosi 1:3. Prebendarjuszy jest w zakładzie 50.

Szkoła rzemiosł i złączone z tem warsztaty, dozwalają na taką wytwórczość sprzętów, mebli, odzienia i bielizny, że ona pokrywa zapotrzebowanie zakładu.

Przejścia wojenne nie oszczędziły zakładu drohowyzkiego. Inwazja rosyjska, ukraińska wreszcie bolszewicka, znaczyły czas swego trwania rabunkiem i rozgrabieniem majątku i inwentarza. Szybko jednak podniósł się zakład z tych ciężkich opresyj i dziś kroczy ku jak najpełniejszemu rozwojowi.

Z uczuciem dumy i chluby, że w dzisiejszych tak ciężkich dla ojczyzny terminach, na rubieżach Polski prosperuje instytucja tak pożyteczna, przysparzająca krajowi dzielnych pracowników i obywateli, z życzeniem najpomyślniejszego rozwoju na dalsze lata, opuściliśmy gościnne progi Drohowyża, żegnani fanfarą wychowanków, którzy ustawieni w ordynku skautowym z orkiestrą, żegnali nas wraz z swymi przełożonymi pieśnią i muzyką.

Po półgodziennej jeździe, pociąg kolejowy unosił drużynę dziennikarską w dalszą drogę w kierunku Drohobycza do królestwa nafty. W. Pr.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 30 września.

SPIS LUDNOŚCI. W sobotę o godz. 8 rano rozpoczyna się w obrębie Krakowa powszechny spis ludności. Wyznaczeni do dokonania spisu komisarze spisowi będą obchodzili dom za domem i mieszkanie za mieszkaniem, spisując ludzi, w tem sieroty niżej 17 lat, mieszkania, domy mieszkalne, gospodarstwa rolne i inwentarz żywy. Zakłady (hotele, szpitale, pensjonaty, więzienia, kliniki, klasztory itp.) spiszą swych mieszkańców na arkuszach, których im dostarczą komisarze spisowi. Również i posiadacze mieszkań prywatnych mogą mieć powierzone ze strony komisarza spisowego spisanie osób, zajmujących mieszkanie, a wówczas otrzymują od niego w tym celu formularz arkusza spisowego A i G. Spis będzie się odbywał od soboty nieprzerwanie, tj. nie wyłączając niedzieli.

Ze względu na niezmierną doniosłość, jaką posiadać będą wyniki tego pierwszego spisu dla państwa, wzywa się mieszkańców, aby wedle sił ułatwiali komisarzom spisowym wywiązanie się z powierzonego im działania, udzielając chętnie i szybko jasnych a prawdziwych informacyj i podejmując się ewentualnie wypełnienia arkusza. Zaznacza się z całym naciskiem, że zeznania podczas spisu poczynione stanowią bezwzględną tajemnicę urzędową i pod żadnym warunkiem nie będą wyzyskane do celów podatkowych, rekwizycyjnych itp.

W SPRAWIE POBORU WOJSKOWEGO ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że całkowite wykonanie planu demobilizacyjnego, obejmującego starsze roczniki, które nie są obowiązane do służby w wojsku stałem, wywołałoby zbyt wielkie uszczuplenie stanu armji, redukując stan liczebny poszczególnych oddziałów poniżej koniecznej normy. Wskutek tego ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych powołuje do czynnej służby w wojsku stałem, poczynając od dnia 5 października br. tych z pośród popisowych roczników 1899 i 1900, którzy w myśl ustawy sejmowej z dnia 7 marca 1919 r. są obowiązani do czynnej służby wojskowej, dotychczas jednak w wojsku polskiem nie służyli. Dotyczy to również popisowych, zamieszkałych na obszarach wschodnich województw. Powołani po przeprowadzeniu poboru nie będą na razie wcielani do oddziałów wojskowych, lecz pozostaną w przeważnej części urlopowani aż do ponownego imiennego wezwania. Powołanie do wojska nastąpi stopniowo i w miarę potrzeby.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 810, 811 i 812-tą Hr z Lubieszowa Czarneccy, 813-tą 7 Baon saperów wchodzący w skład 6 p. sap. w Przemyślu, 814-tą Rodzina Micheydów, 815 i 816-tą Gertrude Ellen Dadov i William Martin Groyim, 817-tą Albertowie Ungarowie, 818-tą Władysław i Marja z Kępna Kępińscy, 819-tą Juljuszowie Rettingerowie, 820-tą Pamięci Jerzego hr. Morstina, 821-szą »Gaz ziemny« Sp. z o. p. Lwów, 822-gą Starostwo będzińskie, 823-cią Zacnej pamięci prof. roln. Uniw. Jag. Franciszka Czarnowskiego — siostra, 824 i 825-tą I Szkoła żandarmerji dla Górnoślązaków w Cieszynie. Pp. Juljuszowie Rettingerowie poza ufundowaniem cegiełki Nr 819 wpłacili jeszcze na cele Wawelu 11.000 mk.

NADZWYCZAJNY ZASIŁEK DLA EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT. Uprawnieni do otrzymania nadzwyczajnego zasiłku dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, jakoteż dla wdów i sierót po nich, w wysokości trzechmiesięcznej emerytury, pensji wdowiej lub sierocej, względnie daru z łaski, łącznie z dodatkami drożyźnianemi, w wymiarze za wrzesień 1921 r., winni zgłosić się w kasach lub urzędach podatkowych, które wypłacają im zaopatrzenie i przedłożyć książeczkę płatniczą wraz z nieostemplowanym kwitem.

UROCZYSTOŚĆ KORONACJI OBRAZU M. BOSKIEJ RÓŻANCOWEJ znajdującego się od XVI wieku w kościele OO. Dominikanów w Krakowie odbędzie się w najbliższą niedzielę — za zezwoleniem kapituły watykańskiej. Aktu koronacji, po sumie w kościele OO. Dominikanów, dokona na Rynku krakowskim ks. biskup Sapieha. Obraz pozostanie na Rynku do wieczora. Po południu o godz. 4 wyruszy z kościoła OO. Dominikanów procesja na Rynek, celem odśpiewania 5 ewangelij. Kościół OO. Dominikanów z okazji uroczystości zostaje specjalnie udekorowany.

DEPESZA REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELL. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego przesłał imieniem Uniwersytetu telegram do Naczelnika państwa z powodu szczęśliwego unicestwienia zamachu na jego życie.

PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ DO NACZELNIKA PANSTWA. Prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej wysłało do Naczelnika państwa z okazji szczęśliwego ocalenia telegram z życzeniami.

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z BUŁG. TOW. ARCHEOLOGICZNEM. Według wiadomości, otrzymanych przez ministerstwo wyznań i oświecenia z poselstwa polskiego w Sofji, bułgarskie Towarzystwo archeologiczne w Warnie, w drugiej połowie września obchodzi 25-tą rocznicę swego założenia. Towarzystwo to utrzymuje i rozwija starannie Muzeum im. króla Władysława Warneńczyka i dba o gromadzenie oraz zachowywanie wszelkich pamiątek z wyprawy warneńskiej. Towarzystwo archeologiczne w roku 1909 wydało specjalną zbiorową monografję o bitwie warneńskiej, przeprowadziło długoletnie badania nad grobem Warneńczyka oraz dopomogło w tych badaniach polskim badaczom i publicystom. Poselstwo polskie w Sofji zwraca uwagę, że Czesi już dawno nawiązali stosunki z tem Towarzystwem, uniwersytet zaś czeski wysłał specjalnego swego delegata dla zbadania działalności instytucji. Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało zawiadomienie o jubileuszu Towarzystwa do wszystkich polskich towarzystw naukowych i uniwersytetów, wysłało specjalne pismo gratulacyjne do wspomnianego Towarzystwa i, podając to do wiadomości szerokiego ogółu, spodziewa się — ze względu na tradycję o królu Warneńczyku — żywego dla sprawy bułgarskiego Towarzystwa archeologicznego zainteresowania, zwłaszcza wobec jego zamiaru wzniesienia pomnika króla Władysława Warneńczyka.

O PLACE ZABAW DLA MŁODZIEŻY. Ministerstwo oświaty zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wezwanie miast do rezerwowania przy rozszerzaniu i nowem rozplanowaniu miasta odpowiednich terenów na boiska i place do zabaw i gier ruchowych dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Ministerstwo spraw wewnętrznych, podzielając zapatrywanie ministerstwa oświaty, iż sprawa wychowania fizycznego młodego pokolenia ma niezmiernie doniosłe znaczenie i winna być troską zarówno rządu, jak i ciał samorządowych, poleciło województwom zwrócić się do wszystkich miast z odpowiednim wezwaniem.

WYLEWANIE NIECZYSTOŚCI. Magistrat przypomina rozporządzenie w myśl którego wylewanie nieczystości kloacznych na grunta orne w pobliżu siedzib ludzkich jest zakazane. Wylewanie nieczystości dozwolone jest tylko wyjątkowo za osobnem zezwoleniem miejskiego Urzędu zdrowia i to tylko w czasie od dnia 15 września do 1 maja. Przekraczających ten zakaz magistrat karać będzie grzywnami do wysokości 10.000 mk., lub aresztem do 3 miesięcy.

ODROCZENIE STRAJKU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Komitet wykonawczy Związków zawodowych pracowników państwowych w Krakowie zawiadamia komitety miejscowe i wszystkich pracowników w Polsce, że termin do zastosowania środków samoobronnych, oznaczony w rezolucji z dnia 27 i 31 sierpnia br. na dzień 1 października został odroczony ze względu na przesilenie rządowe, sesję sejmową i dalszą pracę organizacyjną w Kongresówce i Poznańskiem. W najbliższych dniach zostanie ustalony nowy i ostateczny termin.

Y. M. C. A. BEZ LOKALU. Krakowskie biuro Y. M. C. A. dla pomocy koleżeńskiej młodzieży akademickiej, mieszczące się przy ulicy Grodzkiej 60, w budynku szkoły ewangelickiej znalazło się bez pomieszczenia. Użyczonej dla tego biura ubikacji w tej szkole, zażądała dyrekcja tego zakładu z powodu rozpoczęcia się nauki i zapotrzebowania sal szkolnych. Zabiegi znanego ze swej filantropijnej działalności profesora Rosego, dyrektora Y. M. C. A., w wyszukaniu jakiegoś pomieszczenia dla biura pomocy akademikom, pozostały bez rezultatu. O ile więc w najbliższych dniach nie znajdzie się pomieszczenie dla tego biura, prof. Rose będzie zmuszony zawiesić akcję pomocy młodzieży akademickiej. Nie można do tego dopuścić, aby taka instytucja, jak Y. M. C. A., która tysiącom młodzieży akademickiej niosła pomoc, czy to w prowiantach, czy w ubraniu, która w setkach wypadków ulżyła prawdziwej nędzy akademikom, obecnie znalazła się ze swem biurem na bruku. Z przykrością podkreślił prof. Rose, że podczas zabiegów o wyszukanie pomieszczenia dla biur, nastręczali się mu pokątni pośrednicy, żądając za odstępne sum od 3 do 5 miljonów marek.

NIESŁYCHANA EKSMISJA LOKATORA-INWALIDY. W domu przy ul. Zwierzynieckiej 29 mieszkał na podstawie rekwizycji magistratu por. W. P. inwalida p. St. Właścicielom mieszkania tego pp. Kr. udało się uzyskać zniesienie tej rekwizycji, na skutek czego d. 26 bm. zjawił się w mieszkaniu p. St. woźny sądowy B. w asystencji dwóch posterunkowych i wywiadowcy policji i zaczął przeprowadzać eksmisję. Nic pomogły prośby chorej żony p. St. — p. B. nie pozwolił nawet dokończyć przerwanego obiadu i nie udzielił przepisanej dla spakowania się dwugodzinnej zwłoki. Skończyło się na tem, że mimo interwencji przełożonych władz, B. dokonał eksmisji i p. St. wraz z chorą żoną znaleźli się na bruku.

GDZIE JEST NAJDROŻEJ? Z danych liczbowych głównego urzędu statystycznego w Warszawie wynika, że w pierwszej połowie br. wzrost drożyzny w Warszawie wynosi 79'8%, we Lwowie 74'6%, a w Krakowie 67'4%. Opracowana przez główny urząd statystyczny tablica wskazuje, że najdroższem miastem w Polsce jest Warszawa. Po Warszawie idzie Cieszyn, który w ciągu pół roku wykazał zdumiewający wprost wzrost drożyzny. Gdy bowiem Cieszyn jeszcze w styczniu br. był, poza b. zaborem pruskim, najtańszem miastem w państwie, dziś należy do najdroższych. Na ostatniem miejscu znajdują się miasta wielkopolskie i pomorskie.

JAJA PODROŻAŁY zarówno w Krakowie, gdzie wczoraj płacono po 25 mk. za sztukę, jak w Warszawie, gdzie płacono po 37 mk. za jajo. Dzienniki warszawskie twierdzą, że przyczyną tego niebywałego podrożenia jaj jest ich eksport z wschodniej Małopolski.

BRAK ZAPAŁEK w Krakowie i w innych miastach od kilkunastu dni daje się boleśnie odczuwać. Sprzedaje się tylko zapałki fosforowe, których wyrób jest zakazany, po 12 mk. (!) za pudełko. Dzienniki warszawskie donoszą, że przyczyną braku zapałek było niedostarczenie fabrykom wagonów na transport towaru. Obecnie ma ustać ta plaga o tyle, że zapałki »przyjadą«, ale będą droższe, niż przedtem.

ŚLEDZTWO PRZECIW UKRAIŃCOM W KRAKOWIE. W uzupełnieniu naszej notatki o aresztowaniach wśród Ukraińców krakowskich, podajemy dziś nowe szczegóły. — Z pośród aresztowanych trzech osób, p. Irenę Krukównę puszczono na wolność, natomiast Eugenję Demydczuk (nie Irena Dymitrczuk, jak mylnie onegdaj podaliśmy) pozostaje nadal w aresztach. Znaleziono przy niej obfity materjał kompromitujący, wskazujący na to, że była ona w pewnym kontakcie ze sprawcą zamachu lwowskiego, Fedakiem, a nawet, jak się zdaje, miała ułatwić mu ewentualnie wyjazd za granicę. Demydczukówna jest absolwentką gimnazjum SS. Bazyljanek we Lwowie i miała obecnie zapisać się na uniwersytet we Lwowie. Jako studentka, brała żywy udział w ukraińskim ruchu konspiracyjnym.

Co się tyczy trzeciego aresztowanego, to aresztowanie jego nastąpiło przypadkowo, gdy ten przy sposobności rewizji w domu Kraków spotkany i indagowany, nie umiał się wylegitymować. — W ciągu śledztwa okazało się, że jest to zawodowy instruktor agitacji bolszewickiej za granicą. Jest on Ukraińcem z Rusi Podkarpackiej, a studentem uniwersytetu praskiego.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za wykup nabiału skazano Józefa Reicha na 2 dni i 5000 mk. grzywny; za lichwę mięsem skazano Antoninę Wajda na 7 dni i 30.000 mk.

MILJONOWA KRADZIEŻ. Dawid Kessler, kupiec z Bukaresztu, zamieszkały chwilowo w Krakowie w hotelu »City« doniósł tut. policji, iż onegdaj skradziono mu z pokoju hotelowego z walizy 1,050.000 mk. Podejrzana o tę kradzież jest służba hotelowa, z pośród której aresztowano 6 osób.

KRADZIEŻE. Aresztowano Juljana Pasternaka, lat 21 z Wieliczki za kradzież garderoby i bielizny na szkodę nieznanego właściciela.

Abrahamowi Seinfeldowi, kupcowi, Batorego 4, skradziono lichtarz srebrny wartości 40.000 marek.

Skradziono Zofji Amster ze strychu bieliznę wartości 50.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

POSIEDZENIE TOW. EKONOMICZNEGO. W sobotę dnia 1 października br. i w poniedziałek dnia 3 października br. o godz. 6 po poł. odbędzie się czwarte i piąte posiedzenie »Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie« w sprawie ankiety finansowej w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Goście mile widziani.

OGÓLNE ZEBRANIE PRZEMYSŁOWCÓW RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ odbędzie się z inicjatywy Centralnego Związku małopolskiego przemysłu fabrycznego w niedzielę dnia 2 października br. o godzinie 5 po południu w gmachu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (Akademicka 17). Pożądany jest jak najliczniejszy udział przemysłowców i osób przemysłem się interesujących.

»NUZA« NACZELNY URZĘDNICZY ZWIĄZEK APROWIZACYJNY w Krakowie zawiadamia, że dla użytku krakowskich urzędników i zamiejscowych spółdzielni ogłaszać będzie w naszym dzienniku komunikaty, w numerach wychodzących w piątek z datą soboty w ogłoszeniach na stronicy 4-ej.

DYREKCJA KOLEI PANSTWOWYCH komunikuje: Od dnia 1 października br. zaprowadza się między Krakowem a Lublinem przez Dębicę i z powrotem codzienny bieg wagonu sypialnego. Odjazd z Krakowa o godz. 18'50, pociągiem Nr 723, przyjazd do Krakowa o godz. 9'10 pociągiem Nr 724.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI »SOKOŁA« KRAKOWSKIEGO komunikuje, iż zamknięcie tegorocznego sezonu wioślarskiego nastąpi w sobotę dnia 1 października. Wieczorem dnia tego, o godz. 9-ej odbędzie się w sali Tow. Techników (ul. Straszewskiego) wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości, na której zostaną rozdane nagrody zwycięzcom tegorocznych regat wewnętrznych.

TOWARZYSTWO OCHRONY MŁODZIEŻY urządza w niedzielę dnia 2 października 1921 o godz. 4 po poł. w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1, popis muzykalno-wokalny. Wstęp dla dorosłych 50 mk., dla dzieci i młodzieży 30 mk. Dochód przeznaczony na cele kolonji T. O. M.

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Dnia 1 października tj. w sobotę o godzinie 6-ej otwarcie sezonu w klubie.

Z kraju i ze świata.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY ANGIELSKICH DO POLSKI. Dnia 28 b. m. przybyła do Gdańska pociągiem z Berlina wycieczka dziennikarzy angielskich. Na dworcu powitali ją przedstawiciele jeneralnego komisarjatu polskiego, przedstawiciele ajencji telegraficznej i prasy polskiej. Wieczorem wycieczka była na raucie u jeneralnego komisarza, p. Płucińskiego. Goście, w liczbie 11 osób, udają się stąd do Warszawy.

Z Gdańska donoszą nam pod datą 29 b. m.:

Wycieczka dziennikarzy angielskich, oprowadzana przez admirała Borowskiego, zwiedzała port, poczem była na obiedzie, wydanym przez dziennikarzy polskich. Wieczorem wycieczka wyjechała do Warszawy. Na powitanie wycieczki wyjechali z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych pp. Żelisławski i Gosiewski.

DZIENNIKARZE SKANDYNAWSCY O POLSCE. Na przyjęciu, danem we Lwowie dla dziennikarzy skandynawskich, którzy niedawno bawili we Lwowie, wyraził się w toastowej mowie redaktor norweskiej »Aftenposten«, Froesisland, że on i jego towarzysze z przygnębieniem dowiedzieli się o usiłowanym zamachu na Naczelnika państwa. Wyraził potępienie dla tego rodzaju prób teroru, a zarazem radość z powodu, że osoba Naczelnika państwa uniknęła niebezpieczeństwa. Oświadczył dalej, iż to, co on i jego towarzysze widzieli w ciągu dotychczasowej podróży po kraju, a także we Lwowie, utwierdza go w przekonaniu o wielkiej żywotności Polski. Życzył państwu naszemu jak najrychlejszego zwalczenia trudności i wejścia na drogę pomyślnego rozwoju. Publicysta portugalski Almeida Carvalho wskazawszy na skarby naturalne, jakie Polska posiada, zwłaszcza na bogactwa naftowe, wysnuł stąd wniosek, że tak zasobne państwo prędzej, czy później wzbije się nad poziom i zabezpieczy sobie silne podstawy życia.

We środę dziennikarze skandynawscy wyjechali ze Lwowa przez Warszawę do domu.

POWRÓT INTERNOWANYCH Z ROSJI. Rosyjska delegacja repatrjacyjna zgodziła się na włączenie kilkunastu osób z pośród internowanych do spisu eszelonów sanitarnych skutkiem czego delegacja polska zgodziła się zawizować listę, a eszelony zostaną za kilka dni wysłane. Powyższe eszelony były wstrzymane z tego powodu, że władze rosyjskie nie chciały dłuży czas zgodzić się na włączenie do tych eszelonów osób internowanych, których włączenia domagała się delegacja polska.

DZWONY POLSKIE W ROSJI. (E. E.). Mimo licznych dotychczasowych protestów ze strony prezesa delegacji polskiej reewakuacyjnej i specjalnej komisji, władze sowieckie w dalszym ciągu wywożą z Moskwy polskie dzwony kościelne. Na placu Chodyńskim, gdzie skoncentrowano znaczną ich liczbę, wre intensywna praca nad ładowaniem dzwonów, celem wysłania ich z Moskwy. Dnia 21 b. m. wysłano już 8 wagonów do Charkowa, Czeska i Kazania. Ładowanie odbywa się jawnie, tak, że każdy przechodzień stwierdzić może naocznie fakt łamania przez sowiety traktatu ryskiego. — Wywożenie dzwonów polskich jest tem dotkliwsze, że, dzięki staraniom Towarzystwa Opieki nad zabytkami w Moskwie, udało się dzwony te w swoim czasie zinwentaryzować i uchronić od zniszczenia w czasie wojny i rewolucji. Obecnie zarząd sowietów wysyła dzwony wprost na zapotrzebowania urzędów, wyrażane w pudach. W ostatnich dniach wywożenie dzwonów przybiera coraz bardziej masowy charakter.

MANDATY KOMUNISTÓW. Z Warszawy donoszą 28 bm.: Według dotychczasowych próbnych zestawień głosów, oddanych przy wyborach do Kasy chorych komuniści uzyskali 21 mandatów, P. P. S. 17 lub 15 chrześcijańskie związki zawodowe najwyżej 13, N. P. R. około 6, żydzi prawdopodobnie 2 mandaty.

WYKOLEJENIE POCIĄGU. Z Warszawy telefonują nam: Idący z dworca Gdańskiego pociąg kurjerski wczoraj o godz. 11 m. 15 rano w pobliżu bloku »Wisła« wykoleił się. Trzy wagony i parowóz wyszły z szyn. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna wypadku — źle nastawiona zwrotnica.

GWAŁT W FABRYCE W OSTROWIE. »Gazeta Ostrowska« donosi: Towarzystwu robót inżynierskich »Tri«, zajętemu zwożeniem żwiru, zabrakło węgli do pędzenia kolejki. Kierownik udał się przeto do zarządu »Wagonu« i zażądał, aby »Wagon« ze swych zapasów oddał »Tri« pewną ilość węgla dla podtrzymania robót. »Wagon« jednak odmówił, uzasadniając odmowę brakiem dostatecznych zapasów węgla. Gdy robotnikom zakomunikowano odmowę »Wagonu«, udali się tłumnie do biura i poturbowali urzędującego tamże inż. Przejdzieckiego. W jego obronie stanął pewien majster kowalski, którego również dotkliwie pobito i na taczce poza obręb zakładów fabrycznych wywieziono. Z powodu tego gwałtu wszyscy pracownicy biurowi i urzędnicy złożyli przed południem pracę w fabryce. Podczas reszty dnia pilnowała porządku w fabryce policja. Wieczorem przyszło wojsko i obstawiło fabrykę. Następnego dnia zrana wojsko nie wpuściło robotników na teren fabryczny. Ulicami Ostrowia krążą wzmocnione posterunki policyjne.

OLBRZYMI POŻAR W ŁODZI. Z Warszawy telefonują nam: We środę wybuchł olbrzymi pożar w fabryce Hirschberga i Wilczyńskiego przy ul. Wólczańskiej. Ogień w mgnieniu oka objął cztery ogromne trzypiętrowe budynki fabryczne, które w ciągu 1½ godziny, pomimo akcji ratunkowej, spłonęły doszczętnie, tak, że pozostały tylko nagie mury. Straż ogniowa była zajęta zabezpieczeniem od pożaru sąsiednich domów mieszkalnych, oraz ostatniego budynku fabrycznego, który udało się uratować. Pożar zdołano zlokalizować o godz. 12 w nocy. Ofiar w ludziach niema. Straty materjalne w spalonych budynkach nie dadzą się dokładnie obliczyć, wynoszą one w przybliżeniu conajmniej kilkaset miljonów marek. Spłonęły nadto olbrzymie zapasy wełny i przędzy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W Łodzi wykryto biuro tajnej propagandy komunistycznej. Aresztowano kilka osób, między innymi sekretarkę biura, niejaką Kalinowską.

NOWY TEATR LWOWSKI pod nazwą »Teatr Nowości« otwarty został we środę w dawnem Colosseum. W nowym teatrze odbywać się będą przedstawienia operetki, przeniesionej tam z Wielkiego Teatru. Dawne Colosseum zostało gruntownie przerobione. Na pierwsze przedstawienie dano operetkę Stolza »Hrabianka Foxtrotta« z p. Miłowską w głównej roli.

POŻAR W OŚWIĘCIMIU. Z Oświęcimia telefonują nam: Wczoraj o godz. 8 m. 30 wieczór wybuchł groźny pożar na tutejszym dworcu kolejowym; pastwą pożaru padła pompa na dworcu, wyrządzając olbrzymią szkodę. Dzięki pomocy funkcjonarjuszów kolejowych i miejskiej straży pożarnej, pożar udało się zlokalizować około godz. 12 w nocy.

PROPAGANDA ZA SZKOŁĄ POWSZECHNĄ. Komitet obywatelski w Libuszy (w Gorlickiem) urządził dnia 25 września br. w budynku szkolnym wiec oświatowy, urozmaicony deklamacją i śpiewem. Obecnych około 200 rodziców i opiekunów. Referat w sprawie szkoły powszechnej wygłosił dyrektor szkoły w Bieczu p. A. Fałys. Uchwalono wszystkie postulaty wskazane przez główny Zarząd Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zamieszczone w »Głosie nauczycielskim« Nr 12.

STRAJK ROZNOSICIELI GAZET. W Wilnie zastrajkowali uliczni sprzedawcy gazet. Z tego powodu pisma wileńskie wzywają zdemobilizowanych żołnierzy i inwalidów, aby zgłaszali się do administracyj pism w celu podjęcia się sprzedaży ulicznej gazet.

OKRUCIEŃSTWA CENZURALNE W ROSJI. Znany publicysta rosyjski, Amfiteatrow, zdołał zbiec z niewoli bolszewickiej i znajduje się obecnie w Finlandji. Najstraszniejsze — mówi — chwile cenzury za czasów carskich wydawać się mogą wichrem złotej wolności w porównaniu do tego teroru, jaki stosują obecnie — rzekome rządy proletarjatu w Rosji względem najdrobniejszego nawet objawu wolności myśli. Tak na przykład posiadanie dziennika zagranicznego uważane jest za zbrodnię, zasługującą na ciężką karę. Pannę Natalję Suworin, wnuczkę założyciela dziennika »Nowoje Wremia«, aresztowano, gdyż pożyczyła jednemu ze swoich przyjaciół stary numer londyńskiego »Timesa« i posiadała w swojem mieszkaniu kilka egzemplarzy pism zagranicznych, poświęconych modom. Za tę zbrodnię (!) skazano ją na pół roku więzienia, a choć jest obecnie poważnie chora, nie chcą jej złagodzić kary.

RADJOSTACJA W MOSKWIE. W pobliżu Moskwy położono fundamenta pod radjostację o sile 500 kgwat. Stacja ta będzie utrzymywała komunikację z całym światem.

SZKODA, wyrządzona przez pożar w magazynach towarowych »Aux Printemps« w Paryżu wynosi około 50 miljonów franków. 6.000 dotychczas tam pracujących ludzi zostało bez zajęcia. Część magazynów starych uratowano. W nowych zabudowaniach towary zupełnie zniszczone.

SKŁADKI.

W Administracji »Nowej Reformy« złożono:

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH POLSKICH: M. Ż. 2.500 Mkp. zamiast żądanego a nieusprawiedliwionego zwrotu zadatku p. M. Ch.

NA POMNIK WOLNOŚCI: Podoficerowie oddziału przejściowego 20 p. p. 1.070 Mkp. 50 fen.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW Z. K. 10 Mkp.

TEATRY KRAKOWSKIE.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu »Barona cygańskiego« biorą udział soliści opery i operetki: pp. Jaworzyńska, Korabianka, Feldman-Sawicka, Zimajer, Stępniowski, dyr. Polański, Lelewicz, Ostrowski, Karasiński. Jutro w sobotę »Rigoletto«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Kurnik«, komedja francuska w trzech aktach Tristana Bernarda z pp. Malicką, Orwid-Bruczową, Werniez, Szpage, z p. Nowackim, który sztukę reżyseruje, Sieklerzyńskim na przemian z Wesołowskim, Szyszyłowiczem, Kolwasem i Dobrowolskim danym będzie dziś. Początek o godzinie 8-ej.

PREMJERA W TEATRZE »NOWOŚCI«. Dziś w piątek premjera operetki »Grigri«, która wszędzie cieszy się stałem powodzeniem dzięki melodyjnej muzyce i nadzwyczajnej [illegible] libretu. W [illegible] wystąpią po raz pierwszy Janina Szy[illegible] Władysław Wesołowski, Antoni Kaczorowski. Ewolucje układu baletmistrza E. Koszutskiego. »Grigri« powtórzone będzie w sobotę i w niedzielę wieczór. W niedzielę po poł. »Taniec szczęścia«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 30 bm.: »Dwie cnoty«.
Sobota, 1 października: »Promienie FF«.
Niedziela, 2 października po poł.: »Burmistrz Stylmondu«, wieczorem »Promienie FF«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Piątek, 30 bm.: »Baron cygański«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Piątek, 30 bm.: »Kurnik«.
Sobota, 1 października: »Kurnik«.
[illegible] TEATRU [illegible]
Piątek, 30 bm.: »Grigri«.

Pos. Buzek w sprawie ordynacji wyborczej.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.). Na onegdajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej rozwinął poseł Buzek, jako referent, swój własny, odmienny od wniesionego do Sejmu, projekt ordynacji wyborczej sejmowej.

Poseł Buzek proponuje przyjęcie systemu, obowiązującego w ordynacji wyborczej czeskiej z nieznacznemi modyfikacjami, przeniesiony z ordynacji wyborczej niemieckiej. System ten polega na tem, że mandaty w połowie rozdziela się pomiędzy małe okręgi wyborcze, zaś reszta mandatów przypada na okręg, którym jest całe państwo. W małych okręgach wyborczych rozdziela się mandaty pomiędzy stronnictwa w ten sposób, że liczbę oddanych ważnych głosów dzieli się przez ilość przypadających na dany okręg mandatów, zaś ilorazem, w ten sposób uzyskanym, dzieli się liczbę głosów, oddanych na poszczególne listy wyborcze. Nowy iloraz wskaże ilość mandatów, przypadających danemu stronnictwu. Pozostałe ułamki przenosi się do ogólnego okręgu państwowego, i tam, systemem belgijskim (proporcjonalnym) rozdziela się je między listy państwowe poszczególnych stronnictw. Nieobsadzone mandaty w małych okręgach wyborczych oddaje się tym stronnictwom, które uzyskały najwięcej głosów, słowem — wygrały kampanję wyborczą. Fakt stworzenia listy państwowej wyborczej wyklucza kojarzenie się związków wyborczych, które już nigdzie w świecie nie mają zastosowania.

W sprawie konstrukcji list wyborczych projektuje poseł Buzek utworzenie systemu stałych list wyborczych, co rok odnawianych, któreby mogłyby stanowić substrat wyborów nie tylko do parlamentu, ale również municypalnych i gminnych.

Co do organów, którym ma być powierzone przygotowanie czynności wstępnych, oraz samego aktu wyborczego, to referent, wbrew zasadom projektu rządowego, oraz wbrew zasadom ordynacji Moraczewskiego, projektuje stworzenie instytucyj wyborczych w sposób następujący: Przewodniczących komisyj wyborczych gminnych okręgowych i państwowej mianowałyby rządowe władze administracyjne. Natomiast resztę członków komisji desygnowałyby poszczególne stronnictwa, ubiegające się o mandaty.

W kwestji senatu referent zauważył, że należałoby rozstrzygnąć zasadniczo, czy wybory do Izby posłów i Senatu mają być równoczesne, czy też w terminach różnych. W drugim wypadku należałoby zdecydować, jaka odległość czasu dzieliłaby oba terminy. Referent skłania się ku zasadzie skumulowania terminów wyborczych do Sejmu i Senatu, atoli świadom jest tego, że w społeczeństwie, w którem jest znaczny stopień analfabetów, spowodować to może zbyt wielkie konfuzje w umysłach wyborców.

W uzasadnieniu swojego projektu argumentuje poseł Buzek, że uchwalona w dniu 17 marca konstytucja przewiduje rządy parlamentarne, które wymagają stronnictw silnych; powinno się więc stworzyć taką ustawę wyborczą, któraby dawała poparcie ugrupowaniom politycznym dużym, zaś niwelowała efemerydy polityczne.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa, 29 września (PAT). **Komisja konstytucyjna** pod przewodnictwem ks. Lutosławskiego odbyła ogólną rozprawę nad rządowym projektem ordynacji wyborczej wedle referatu posła dra Buzka. W dyskusji przedstawiciele wszystkich klubów wypowiedzieli się **przeciwko powierzeniu kierownictwa wyborów ministrowi spraw wewnętrznych i oświadczyli się za pozostawieniem tegoż kierownictwa sądownictwu.** Dalej zażądano zgodnie, jak najsurowszych przepisów dla strzeżenia **czystości wyborów.** Teza **blokowania list wyborczych** w toku dyskusji nie uzyskała widoków utrzymania się nadal. Natomiast zasada **list państwowych wyborczych** zdaje się mieć większość zwolenników z tem zastrzeżeniem, aby listy takie nie mogły oddziaływać na rozdrażnienie stronnictw [illegible]. Postanowiono zażądać **dwutygodniowego przedłużenia** [illegible] z dniem 9 października terminu przedstawienia sprawozdania obrad komisyjnych na Sejmie, a to ze względu na rezerwę wywołaną przesileniem gabinetowem. Postanowiono zwrócić się do komisji administracyjnej z żądaniem aby wniosek posła Erdmanna o nowym podziale na województwa [illegible] pod obrady dopiero po załatwieniu projektu [illegible] ustawy wojewódzkiej przez komisję konstytucyjną. Na zebraniu następnem komisja przystąpi do rozprawy szczegółowej.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Sobolewskiego prowadziła wedle referatu posła Gołdeka rozprawę szczegółową nad projektem pragmatyki służbowej. W art. 6 skreślono ustęp dotyczący zgody męża na objęcia służby państwowej przez żonę. Uchwalono również zasadę **jawnej kwalifikacji.**

INTERPELACJA W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

Interpelacja, wniesiona na ostatniem posiedzeniu Sejmu w sprawie wileńskiej, a podpisana przez wszystkie kluby sejmowe, opiewa:

»Wypadki ostatnie w sprawie wileńskiej wywołały niezmierne zaniepokojenie w całem społeczeństwie i w całym Sejmie. W tych warunkach wydaje się koniecznem przedstawienie ze strony miarodajnej Sejmowi obecnego stanu sprawy wileńskiej. Wobec powyższego zapytują podpisani pana ministra spraw zagranicznych, czy zechce wyjaśnić szczegółowo Sejmowi przebieg ostatnich wypadków.

Minister spraw zagranicznych, Skirmunt, zamierza odpowiedzieć w Sejmie na interpelację powyższą dzisiaj. O ile wiadomo z wczorajszego posiedzenia Rady ministrów, gdzie sprawa zatargu litewsko-polskiego była omawiana — rząd stoi na gruncie samookreślenia ludności wileńskiej.

Przyjazd p. Aszkenazego do Warszawy

Genewa, 29 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Delegat polski Askenazy wyjechał dziś do Warszawy, aby rządowi polskiemu złożyć **sprawozdanie z ostatnich posiedzeń Rady Ligi** i zgromadzenia Ligi. Na czas jego nieobecności w Genewie będzie go zastępował drugi delegat polski p. Franciszek Olszewski.

Przeciwko pogwałceniu praw Ukrainy przez Rosję.

Genewa, 29 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Sekretarjat Ligi rozesłał członkom Ligi pismo przedstawiciela Ukrainy, Szulgina, podnoszące wobec Ligi uroczysty protest przeciwko **pogwałceniu praw Ukrainy przez Rosję sowiecką.** W piśmie tem Szulgin zwraca się z prośbą do Ligi, aby powierzyła właściwej komisji **sprawę zbadania źródła i wybuchu wojny z Rosją sowiecką, której Ukraina nie pragnęła oraz wyszukania niezbędnych środków wyswobodzenia Ukrainy od najeźdców.** W kołach Ligi panuje przekonanie, że prośbie Ukrainy **nie można** będzie zadość uczynić. Do pisma swojego Szulgin dołącza memorjał, streszczający historję inwazji oraz dający **ogólny rzut oka na obecną sytuację Ukrainy.**

KWESTJA KOLEI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 29 września (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy, że w sprawie rozstrzygnięcia wysokiego komisarza **w kwestji kolei w Gdańsku** obie strony porozumiały się w tym duchu, iż obie strony nie wniosą sprzeciwu przeciwko temu orzeczeniu z dnia 15 sierpnia br., lecz ustaliły **wspólnie interwencję niektórych postanowień wysokiego komisarza.** Porozumienie to obejmujące 13 punktów dotyczy między innemi opracowania regulaminu, określającego czynności rady portowej i zarządu kolejowego, sprawy powołania polsko-gdańskiego towarzystwa akcyjnego dla naprawy portu itd. z udziałem **45 proc. kapitału polskiego 45 proc. kapitału gdańskiego i 10 proc. zagranicznego,** przyczem towarzystwo to ma powstać w dwa miesiące po oddaniu portu, dalej niektórych spraw podatkowych i opłat Polski, oraz udziału **Gdańska w długu kolejowym.**

WYBÓR PREZYDENTA SEJMU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 29 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dokonano wyboru prezydenta Sejmu. Wybranym został kandydat niemieckiej partji narodowej Treichel.

SMUTNY KONIEC IDYLLI WŁOSKO-NIEMIECKIEJ.

Bytom, 29 września (EE). Dnia 25 września miała miejsce w Koźlu zabawa niemiecka przy współudziale żołnierzy włoskich. Pod wieczór wybuchła pomiędzy Włochami a członkami »Selbstschutzu« kłótnia, która zakończyła się **wyrzuceniem jednego Niemca z miejsca zabawy.** Niemiec udał się do swych kolegów »Selbstschutzu« i wraz z nimi o godz. 11 w nocy obrzucił powracających z zabawy Włochów **granatami ręcznemi.** Jeden Włoch został ciężko ranny. Władze koalicyjne aresztowały 7 osób podejrzanych o udział w zasadzce, które jednakże uwolniono wskutek interwencji Anglików.

POBICIE MAJORA ANGIELSKIEGO.

Bytom, 29 września (EE). Jeden z majorów angielskich, podobny do Korfantego, został przez Niemców **uwięziony, pobity i wywieziony za granicę Górnego Śląska.** Na granicy dopiero wyjaśniono pomyłkę, wobec czego owego majora wypuszczono na wolność srodze poturbowanego.

Zniesienie sankcyj.

Paryż, 29 września (PAT). Ajencja Havasa donosi: Przewodniczący Rady najwyższej zawiadomił zastępcę niemieckiego Mayera, że **gospodarcze sankcje zostaną zniesione z ważnością od 30 bm.**

Wiedeńskie Biuro kor. donosi: Briand oświadczył, że **Niemcy przyjęły warunki aljantów co do kontroli nad granicą reńską** po zniesieniu sankcyj.

Paryż, 29 września (PAT). Ag. Havasa donosi: Dzienniki widzą w zniesieniu sankcyj gospodarczych **nowy dowód życzliwości Francji dla gabinetu Wirtha,** oraz wyrażają nadzieję, że całe Niemcy potrafią ocenić wartość tych zarządzeń, które są złagodzeniem ich zobowiązań. Również wyrażają dzienniki zadowolenie, że **Anglja idzie solidarnie z Francją** w kwestji kontroli importu i eksportu.

GRECJA NA WULKANIE.

Londyn, 29 września (EE). Wedle »Morning-[illegible]« można się spodziewać w Grecji **poważnych wydarzeń,** a to wskutek załamania się frontu greckiego w Małej Azji. W Atenach i w Lissie zaprowadzono **stan oblężenia. Ruch rewolucyjny rozszerza się szybko nawet już na prowincji.** Telegramy do zagranicznych miejscowości podlegają bardzo ostrej cenzurze. — **Część sztabu jeneralnego greckiego i połowa artylerji dostała się w ręce Turków.**

SPRAWA ALBAŃSKA.

Horsea, 28 września (PAT). Dyplomatyczny korespondent »Daily Telegraph« donosi, że **w sprawie albańskiej osiągnięto zupełne porozumienie pomiędzy Anglją a Włochami.** Odnośna formuła uwzględnia interesa żywotne strategiczne Włoch i polityczną oraz terytorjalno-ekonomiczną niepodległość Albanji. Oba rządy uznały **suwerenne prawa Albanji** i godzą się przytem na to, aby w razie, gdyby prawa te miały być zagrożone, to sprawa w pierwszej instancji przedłożona zostanie Lidze Narodów, gdyby zaś Liga Narodów nie zdołała środkami jakiemi rozporządza, zabezpieczyć Albanji przeciwko ewentualnym atakom, wtedy mocarstwa ententy **będą współdziałały z Włochami.**

Paryż, 29 września. (PAT). Jak się dowiaduje Havas, **konferencja** ambasadorów przyjęła rezolucję, uznającą konieczność **zachowania niepodległości politycznej i niepodzielności terytorjalnej Albanji, przyznając jednocześnie Włochom,** jako szczególnie zainteresowanym w losach Albanji, **prawa interwenjowania w imieniu sprzymierzonych** w razie, gdyby Liga narodów nie była w możności zapewnić poszanowania niepodległości Albanji. Komisja rzeczoznawców ma przedstawić od wczoraj za tydzień ostateczny **projekt granicy albańskiej.**

Różne wiadomości polityczne.

POSEŁ POLSKI PRZY WATYKANIE. Do Rzymu przybył polski poseł przy Watykanie Skrzyński i odbył konferencję z kardynałem Gasparim. W najbliższym czasie poseł Skrzyński przedłoży swoje listy uwierzytelniające.

ŁOTEWSKI PREZYDENT MINISTRÓW, MEJEROWICZ, złożył imieniem swojego rządu na ręce posła polskiego Kamienieckiego gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia Naczelnika państwa.

PROTEST RADY MIASTA WILNA. Prezydent miasta Wilna, Bańkowski, oświadczył wobec przedstawiciela Polskiej Ajencji telegraficznej, że, zgodnie z uchwałami Rady miasta Wilna, konieczne jest zwołanie Zgromadzenia narodowego. Uchwała Ligi narodów nie rozwiązuje sprawy. Ludność nie zgodzi się na rozstrzygnięcie, niezgodne z jej wolą. Rada miasta Wilna powzięła uchwałę, w której wobec rozstrzygania o losie Wilna i Wileńszczyzny bez wypowiedzenia się ludności, zakłada protest przeciw ignorowaniu prawa samostanowienia, oraz uważa za niezbędne zwołanie Zgromadzenia narodowego. Uchwałę tę ma zakomunikować magistrat naczelnemu wodzowi, oraz delegatowi rządu polskiego. Uchwałę powyższą, jak dodał prezydent Bańkowski, powzięto jednomyślnie, z wyjątkiem głosów żydowskich.

WOJSKOWA KOMISJA KONTROLNA NA LITWIE. W drodze z Kowna do Warszawy przybyła do [illegible] na wojskowa komisja kontrolna.

SZWECJA uznała rząd litewski de jure.

NOWY RZĄD W SZWECJI. (EE). Przy wyborach do parlamentu szwedzkiego zwyciężyło stronnictwo socjalistyczne. Wskutek tego ustąpi dotychczasowy rząd, a misja utworzenia nowego gabinetu poruczoną zostanie przywódcy szwedzkich socjalistów Brantingowi.

NOWY RZĄD ROSYJSKI NA DALEKIM WSCHODZIE. Jak donoszą z Mukdenu, we Władywostoku przyszedł do steru władzy jenerał rewolucyjny, Pełtanow, który stara się przy pomocy socjalistów utworzyć nowy rząd.

MOBILIZACJA W ROSJI. »Aftonbladet« donosi z Moskwy, że wszyscy oficerowie do 55 roku życia zostali zmobilizowani. Rząd sowiecki gromadzi wojska na granicy estońskiej. Kilka dywizyj odeszło na granicę rumuńską a także ku Odessie.

UGODA POMIĘDZY BAWARJĄ A RZESZĄ. Oficjalnie zawiadamiają, że wczoraj wieczór przyszło do definitywnej ugody między Bawarją a Rzeszą.

MONACHIJSKI PREZYDENT POLICJI ustąpił ze swego stanowiska, motywując krok swój niemożnością wzięcia odpowiedzialności za porządek i spokój publiczny w razie zniesienia stanu wyjątkowego.

W MAROKKU WOJSKA FRANCUSKIE odniosły sukces, rozbiwszy zupełnie grupy partyzantów nad Rebia (?). Próby wzniecenia niepokoju w tych stronach Marokka spełzły na niczem. Straty Francuzów są nieznaczne.

SPRAWA WYSPY YAP. »Matin« podaje, że między Stanami Zjedn. a Japonją nastąpiło porozumienie co do wyspy Yap. Wedle tego Stany nie będą czyniły żadnych sprzeciwów przeciwko przyznanemu Japonji mandatowi terytorjalnemu do wyspy Yap, a natomiast Japonja odstępuje Stanom kontrolę telegraficzną nad głównymi kablami, przechodzącemi przez wyspę, a łączącemi z jednej strony Amerykę, z drugiej Japonję.

Dział ekonomiczny.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. Na zebraniu wczorajszem cen nie notowano.

POLSKO-CZESKIE ROKOWANIA EKONOMICZNE. Z Warszawy telefonują nam: Dziś rozpoczynają się obrady komisji handlowej konferencji polsko-czeskosłowackiej. Jeden z członków delegacji czesko-słowackiej dr Dvořaček (Dworzaczek) wyjechał do Pragi, w związku z formowaniem nowego gabinetu w Czechosłowacji.

Wczoraj przed południem rozpoczęło się w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu zebranie komisji ogólno-handlowej delegacji polsko-czeskiej w sprawie zawarcia umowy handlowej. Jak podaje »Przegląd Wieczorny«, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny p. Prokop Maxa konferował wczoraj w godzinach popołudniowych z p. Henrykiem Strasburgerem, kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu. Konferencja ta jest w związku z pracami delegacji polsko-czeskiej co do zawierania umowy handlowej.

* **POŻYCZKA ODRODZENIA.** Z dniem dzisiejszym upływa termin wymiany świadectw tymczasowych imiennych i na okaziciela 5-procentowej krótkoterminowej pożyczki roku 1920, oraz świadectw tymczasowych imiennych pożyczki długoterminowej w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

* **ZAPAS ZŁOTA W P. K. P.** w przeliczeniu na złote marki niemieckie, wynosi obecnie, jak twierdzi »Przegląd Wieczorny«, 31,394.436.

* **O PRZYCZYNACH WYSOKIEGO KURSU DOLARÓW** i spadku marki polskiej, otrzymuje »Przegląd Wieczorny« z dobrze poinformowanej strony następujące wyjaśnienia:

Haussa obecna dolarów i funtów szterlingów angielskich na giełdzie warszawskiej jest dalszym ciągiem akcji bankowej rządu niemieckiego z jednej strony, z drugiej zaś nieudane operacje banku angielskiego. Rząd berliński zapłacił już pierwszy miljard odszkodowania wojennego. Obecnie skupuje walory dla uiszczenia drugiej raty. Płacić zaś musi albo złotem, albo dolarami. Za wszelką więc cenę kupuje dolary na rynkach zewnętrznych. Przedewszystkiem więc rynek pieniężny Polski jest terenem tej orgji spekulacyjnej.

Przytem kurs marki niemieckiej spadł. Więcej bowiem się jej ofiaruje, aniżeli konsumuje rynek zewnętrzny. Tem bardziej, że eksport niemiecki na ogół w państwach europejskich i amerykańskich jest obecnie hamowany i utrudniony. Spadek zaś kursu marki niemieckiej pociąga za sobą spadek kursu marki polskiej. Ministerstwo skarbu nie ma dość siły, aby notowania kursu waluty polskiej oddzielić od notowań kursu waluty niemieckiej. Nie ma dość siły, gdyż, aby tego dopiąć, Gdańsk musiałby być włączonym do Rzeczypospolitej. — W tej chwili bowiem giełda gdańska notuje oficjalnie kurs marki polskiej. Notuje jednak mimo wszystko pod dyktandem Berlina. Berlin bowiem skupuje tam markę polską, aby za nią później wykupywać w Polsce przez swoich ajentów waluty obce.

Obecnie ilość spekulacyjna marki polskiej za granicą dochodzi do wysokości 60 miljardów.

Rząd polski na pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem komisji międzysojuszniczej w Opolu, potrzebuje rzeczywiście dolarów, ale czerpie je z własnych dochodów zagranicznych, jak przesyłek z Ameryki, przekazów z zagranicy, opłat i t. p.

W żadnym razie Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nie wykupuje walorów zagranicznych za marki polskie.

PRZYDZIAŁ CUKRU DLA FABRYK CZEKOLADY, WÓDEK ITD. Z Warszawy telefonują nam: Całkowity kontyngent cukru przeznaczony przez komisję ekonomiczną ministerjalną dla przydziału fabrykom czekolady, marmolady i wódek został już wyczerpany, wobec czego ministerstwo handlu i przemysłu nie będzie rozpatrywało dalszych podań o przydział cukru.

* **NA »TARGACH WSCHODNICH«** we Lwowie dokonano w pierwszych trzech dniach obrotów i transakcyj na trzy miljardy Mkp. Transkacje przeprowadzono głównie w dziale tekstylnym, maszyn rolniczych i w. in. Branża bawełniana, drzewna, elektro-techniczna i maszynowa zawarły kontrakty z firmami zagranicznemi.

Zarówno na »Targach«, jak w mieście, panuje ruch bardzo ożywiony.

* **EKSPORT DO PORTUGALJI.** Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie nadesłało cały wykaz artykułów polskiego pochodzenia, co do których istnieje duże zainteresowanie w Portugalji, przyczem zwraca uwagę na firmę żeglarską, która utrzymuje bezpośrednie połączenie Gdańska z Lizboną i Oporto. Wykaz towarów, co do których istnieje zainteresowanie w Portugalji, jest wyłożony do wglądu w dzienniku podawczym Izby handlowej i przemysłowej, gdzie również bliższych informacyj w tym względzie zasięgnąć można.

* **NA POSIEDZENIU ZWIĄZKU GDAŃSKICH IMPORTERÓW I EKSPORTERÓW** omawiano sprawę unji celnej gdańsko-polskiej i sprawę **zniesienia granicy gospodarczej z Polską.** Referent wskazywał, że unja zapewni Gdańskowi wielkie korzyści, gdyż umożliwi zaopatrywanie Polski w towary gdańskie. Zniesienie granicy gospodarczej nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 maja 1922 r.

* **KONFERENCJA PAŃSTW. ZWIĄZKU PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.** W Monachjum otwarto konferencję państwowego Związku przemysłu niemieckiego. Obrady otworzył bawarski prezydent ministrów, Lerchenfeld, w zastępstwie rządu Rzeszy wystąpił Rathenau.

NIEMIECKIE LOKOMOTYWY DLA ROSJI. Okręt »Odin« odpływa w najbliższym czasie z Hamburga, wiozące części składowe 700 lokomotyw, zamówionych przez rząd sowiecki.

CENY W ROSJI. Opublikowano ceny środków spożywczych w różnych miejscowościach Rosji. I tak pud żyta w Moskwie kosztuje 20.000 rb. sow., w zachodnich gubernjach 60.000 do 100.000, w gubernjach centralnych 150 do 200 tysięcy, w Niżnim Nowogrodzie pud pszenicy 100.000, ziemniaki kosztują od 10 do 100 tysięcy, sól w różnych miejscowościach od 20 do 5000 rb. (Astrahań), kasza od 100.000 do 250.000 rubli.

* **EKSPORT RUMUŃSKI.** Jak donosi »Russpress«, rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych pertraktuje z konsorcjum banków w sprawie finansowania eksportu zboża. Konsorcjum zgadza się wyasygnować miljard lei, z tych 40 miljonów natychmiast.

* **PODATKI WE FRANCJI W SIERPNIU B. R.** W ciągu sierpnia wpłynęło z podatków do skarbu państwa 1.016,379.000 franków, czyli o 118 miljonów franków mniej, niż przewidywano w budżecie. Największe sumy dała komora celna i podatek od kapitałów obrotowych. Wpływy z wprowadzonych niedawno podatków od obrotu kapitałami za miesiące ubiegłe były o wiele mniejsze, niż przypuszczano i to jest główną przyczyną niedoborów, wynoszących 716 miljonów franków, jakie się okazały w pierwszych ośmiu miesiącach 1921 roku.

* **BEZROBOCIE W ANGLJI.** Podług dat urzędowych, ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 2 września na giełdach pracy w Anglji, sięga 1,527.000 osób. Oprócz tego 400.000 robotników było zajętych tylko 2—3 dni w tygodniu.

* **PRZESILENIE GOSPODARCZE W AMERYCE.** (E. E.). »Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku, że położenie w przemyśle Stanów Zjednoczonych zbliża się do wielkiego przesilenia. W przyszłym tygodniu rozstrzygnie się pytanie, czy dojdzie do porozumienia między pracodawcami a robotnikami. Na wypadek nie dojścia do porozumienia tego, wybuchnie strajk kolejarzy, górników i innych gałęzi przemysłowych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku papierów przemysłowych ruch jeszcze żywszy przy dalszej wydatnej haussie. Akcje skacza przeciętnie po kilkaset punktów. Poszukiwane wczoraj: »Górka« i »Tepege« zrobiły 1000 punktów, »Siersza elektryczna« 600, »Górnicza« 500, »Trzebinia mydło« i »Krakus« po 400. Mocne zwyżki wykazują i inne akcje.

Po raz pierwszy notowane akcje »H. Cegielski, fabryka maszyn Poznań« z kursem 3500.

Dla papierów handlowych usposobienie słabsze niż dla akcyj przemysłowych przy kursie utrzymanym. Z akcyj bankowych szedł zwyżkowo »Małopolski« i »Ziemski Kredytowy«, papiery procentowe bez obrotów.

Na rynku dewiz tendencja słabsza, niż dni ubiegłych, w każdym razie gwałtowna haussa ustała, a z czarnej giełdy dochodzą nawet echa o »grożącej« lada chwila derucie, szerząc oczywiście panikę wśród zaangażowanych w »dolarowym interesie«. Na razie dolar szedł zwyżkowo o 100 punktów, przekazy na Wiedeń słabsze o 0'5, Berlin i Praga bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 29 września 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	825'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Bank Hipoteczny	775'—	875'—
Transakcja		875'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Transakcja	680'—	650'—
Ziemski Bank Kredytowy	668'—	700'—
Powsz. Bank Kredytowy S. A.	275'—	325'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	690'—	760'—
Polskie Tow. handlowe	1350'—	1550'—
Transakcja	1375'—	1525'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja	425'—	440'—
»Polski Glob«	1300'—	1500'—
Transakcja	1390'—	1500'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Transakcja		500'—
Zieleniewski [illegible]	12000'—	12500'—
Transakcja	12000'—	12500'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	—'—	—'—
Transakcja		3500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	2900'—	3100'—
Transakcja	2900'—	3100'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	5300'—	5600'—
Transakcja	5300'—	5300'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1600'—	1900'—
Transakcja	1600'—	1900'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
Transakcja	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	13000'—	14000'—
Transakcja		13500'—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	13000'—	14000'—
Transakcja	13500'—	14000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	9400'—	10200'—
Transakcja	9400'—	10200'—
Polska Nafta	3300'—	3800'—
Transakcja	3300'—	3800'—
Elektrownia w Sierszy	3700'—	4600'—
Transakcja	3700'—	4600'—
»Oikos« T. A.	6600'—	6800'—
Transakcja		6700'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1450'—	1550'—
Transakcja		1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	5000'—
Transakcja	4700'—	5000'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw wysk.	4000'—	4200'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	7000'—	7500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	7700'—	8100'—
Transakcja	7700'—	8100'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	6800'—	7000'—	6800'—	7000'—
Marki niemieckie	56·—	58'—	56'—	58'—
Korony austr.	2'75	3'—	2'90	3'15
Korony czeskie	65'—	72'—	70'—	73'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 29 bm.: 6% oblig. m. Warszawy z 1917 r. trans. 114'75—115, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 258—256, żądano 260, poszukiwano 254, 6% Warszawy trans. 442, żądano 444, poszukiwano 435.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 6990—6900 sprzedaż 6900, kupno 6700, franki francuskie gotówka trans. 495, czeki trans. 500—495, sprzedaż 495, kupno 480, franki belgijskie czeki trans. 497'50, gotówka trans. 496—495, Nowy York czeki trans. 7000, marki niemieckie czeki trans. 56'50—55'50, sprzedaż 55'50, kupno 54, Gdańsk czeki trans. 56'75—55'85, korony austr. czeki trans. 290, sprzedaż 290, kupno 280, korony czeskie gotówka trans. —, czeki trans 73—72'50.

Akcje. Bank dyskontowy 2550. Bank handlowy 10 emisja 2225. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2600-2500, Polski Bank przemysłowy Lwów 800. Bank zachodni 1—4 emisja 1250, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 21500—21250, Lilpop-Rau-Loewenstein 3700—3600, Rudzki 1 emisja 2650—2525, 2 emisja 2550—2600—2500, Starachowice 7150—7000, Tow. zakładów żyrard. 68750—68350, Handel i żegluga 1775—1725, Borkowski 1550—1565—1500, Firley 8150-8250—8175. Polska Nafta 3000—2925—2950. Przemysł drzewny i handel 1800—1775. Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 610, Pocisk 1450—1425, Zawiercie 5500.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 29 bm.: Renta majowa 118 austr. renta koronowa 114, renta węg. koronowa 325, losy tureckie 19350, priorytety kolei południowej 4950 Anglobank 4700, Bankverein 2000, Bodenkredit 3600, austr. Zakład kredytowy 2020. Bank depozytowy 12[illegible] Laenderbank 5150, Merkury 1510, Unionbank 1948, Bank obrotowy 1095, Živnostenska 12500, Kolej północna 42500, Lwow-Czerniowce 5795, Koleje austr. 11900, Kolej południowa 4825, Alpiny 11500, Berg u. Huetten 34950, Krupp 5730, Huta Poldi 12850, Praskie Tow. przem. żel. 34000, Rima 9690, Skoda 16200, Zieleniewski 3975, Apollo 16000, Fanto 61300, Gal. Karpaty 40100, Galicja 83100, Siersza 3740.

Amsterdam 83350, Zagrzeb 1028, Belgrad 4114, Berlin 2097, Bruksela 18155, Budapeszt 358650, Chrystjanja 33375, Kopenhaga 46170, Londyn 9570, Medjolan —, Nowy York 2383, Paryż 18305, Praga 259[illegible] Sofja 1720, Sztokholm 57870, Warszawa 32'10—34'1/10, Zurych 44575, dolary 2355, belgijskie 18080 bułgarskie 1645, duńskie 45975, marka niemiecka 209[illegible] angielskie 8530, francuskie 18255, holenderskie 8325[illegible] włoskie 10390, norweskie 33125, polskie 32—34, rumuńskie 2130, szwedzkie 57670, szwajcarskie 44725 czeskie 2367, węgierskie 35850.

GIEŁDA PRASKA z 29 bm.: Berlin 77. Warszawa 0'95—1'55, marka niemiecka 77'25, marka polska 1'45—1'95.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 29 bm.: Dolary 122'80, belgijskie 850'50, funty 457'75, francuskie 859, włoskie 493, polskie 1'82½—1'87½, czeskie 127'25, austr. stempl. 5'15, rumuńskie 104, szwajcarskie 2102'75 Amsterdam 3026'05, Bruksela —, Chrystjanja 1533'4[illegible] Kopenhaga 2182'[illegible], Sztokholm 2732'25, Helsingfors 171'80, Włochy 501'95, Londyn 458'50, Nowy York 123'87, Paryż 874'10, Szwajcarja 2127'85, Hiszpanja 1598'40, stempl. wied. 7'23, Praga 127'35, Budapeszt 17'98.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 29 bm.: Berlin 4'50 Holandja 185'75, Nowy York 579, Londyn 21'53, Paryż 41, Medjolan 25'40, Bruksela 40'60, Kopenhaga 103, Sztokholm 129, Chrystjanja 73, Madryt 75'50 Buenos Aires 165, Praga 5'85, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 2'50, Bukareszt 4'90, Warszawa 0'09, Wiedeń 0'32.

GIEŁDA PARYSKA z 28 bm.: Weksle na Niemcy 11, na Amerykę 14'02, na Belgję 99, na Anglję 52'99½ na Holandję 451'75, na Włochy 57'75, na Szwajcarję 243, na Hiszpanję 183.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 28 bm.: Weksle na Paryż 52'35½, na Belgję 53, na Szwajcarję 21'57, na Holandję 11'57½, na Amerykę 378'50, na Hiszpanję 28'62½, na Wiedeń 44'50, na Bukareszt 45'50.

* **W SPRAWIE PODATKU GIEŁDOWEGO.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, że ustawa o podatku giełdowym wchodzi w życie z dniem 3 października b. r. W myśl paragrafu 29 rozporządzenia wykonawczego, obowiązane są przedsiębiorstwa, zajmujące się sprzedażą i kupnem papierów wartościowych, zgłosić wykonanie tego przemysłu u władzy skarbowej I. instancji, to jest w urzędzie wymiaru należytości w Krakowie, zaś poza Krakowem w odnośnej dyrekcji okręgu skarbowego. Zaniedbanie tego obowiązku podlega grzywnie do 50.000 Mkp.

* **SPADEK KORONY AUSTRJACKIEJ.** (E. E.). We środę wieczorem rozeszły się w Wiedniu pogłoski, że rząd wyda rozporządzenie, dążące do zniesienia wolnego handlu dewizami i obcemi walutami. Pogłoska ta wywołała kolosalną zwyżkę kursu walut. Za dolara płacono 3.000 kor. austr. za franki szwajcarskie, notowane ostatnio 434 płacono 530, a za korony czeskie 30 koron austrjackich.

RZĄD NIEMIECKI ustalił cenę 20 marek złotych na 450 marek papierowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Bilans z dniem 31 grudnia 1920 r.

	STAN CZYNNY	Mk	f	Mk	f
1	Gotówka w kasie			213.188	14
2	„ w bankach			6,700.324	47
3	Papiery wartościowe w kasie	74.513	80		
4	„ „ i pożyczka odrodzenia w depozytach	1.939.312	67	2,013.826	47
5	Dłużnicy wszystkich oddziałów			8,295.755	53
6	Zaliczki na płace i do rozliczenia			70.345	95
7	Ruchomości przewozowe	30.000	—		
	mniej amortyzacja	6.000	—	24.000	—
8	Łodzie motorowe i galary oddziału przewozowego i „Żwir“	352.544	16		
	mniej amortyzacja	85.693	58	266.850	58
9	Kolejki wąskotorowe i tory przemysłowe	214.961	57		
	mniej amortyzacja	30.405	17	184.556	40
10	Maszyny warsztatów mechanicznych, tartaku i betoniarni	364.670	02		
	mniej amortyzacja	39.128	12	325.541	90
11	Narzędzia warsztatów mechanicznych, tartaku i betoniarni	44.041	72		
	mniej amortyzacja	8.817	60	35.224	12
12	Budynki w Krakowie, Niwce i Bogumiłowicach	104.497	54		
	mniej amortyzacja	56.871	09	47.626	45
13	Różne ruchomości wszystkich oddziałów	123.702	16		
	mniej amortyzacja	14.256	13	109.446	03
14	Ruchomości biurowe	96.709	56		
	mniej amortyzacja	14.936	72	81.772	84
15	Zapas towarów wszystkich oddziałów			2,852.551	16
16	Budowy w toku w Krakowie i Bogumiłowicach			431.457	79
17	Półfabrykaty zakładów przemysłowych i budowy galarów			404.538	—
				22,057.005	83

	STAN BIERNY	Mk	f	Mk	f
1	Kapitał akcyjny	10,500.000	—		
2	Fundusz rezerwowy	1,842.211	22		
3	Lombard papierów wartościowych	1,567.118	84		
4	Wierzyciele wszystkich oddziałów	6,858.651	34	20,767.981	40
	Zysk w roku 1920			1,289.024	43
				22,057.005	83

W Krakowie, dnia 31 grudnia 1920 r.

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. W KRAKOWIE

BUCHALTERJA: *Emiljan Meduski* m. p.

DYREKCJA: *Dr Hieronim Jurczyński* m. p. *Inż. Józef Jarosławiecki* m. p. *Jan Borucki* m. p.

Za zgodność z księgami: KOMISJA REWIZYJNA *Stanisław Czarnowski* m. p. *August Raczyński* m. p.

Rachunek strat i zysków za rok 1920.

	STRATY	Mk	f
1	Koszta założenia Spółki	3.134	19
2	Odsetki	18.483	06
3	Koszta ogólne i administracyjne	728.983	86
4	Amortyzacja za rok 1920	256.108	41
		1,006.709	52
	Zysk za rok 1920	1,289.024	43
		2,295.733	95

	ZYSKI	Mk	f
1	Zysk ze wszystkich oddziałów	2,295.733	95
		2,25.733	95

W Krakowie, dnia 31 grudnia 1920 r.

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. W KRAKOWIE

BUCHALTERJA: *Emiljan Meduski* m. p.

DYREKCJA: *Dr Hieronim Jurczyński* m. p. *Inż. Józef Jarosławiecki* m. p. *Jan Borucki* m. p.

Za zgodność z księgami: KOMISJA REWIZYJNA *Stanisław Czarnowski* m. p. *August Raczyński* m. p. 5170 1 2

Spółka akcyjna Fabryki Portland cementu „Szczakowa“.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki akcyjnej Fabryki Portland cementu „Szczakowa“, odbytego dnia 28-go lutego 1921 r., zatwierdzonej postanowieniem ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu w dniu 6 czerwca 1921 r. Sp. 0.419, został kapitał akcyjny Spółki powiększony o Mkp. 4,900.000·—, podzielonych na 35.000 sztuk nowych, pełnowpłaconych akcyj, każda nominalnej wartości Mkp. 140·—.

Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 18 kwietnia 1921 r., która upoważnioną została do przeprowadzenia podwyższenia kapitału akcyjnego w całości lub częściowo, przyznaje się dotychczasowym akcjonarjuszom 15.000 sztuk nowych, w zyskach Spółki od dnia 1 stycznia 1921 r. uczestniczących akcyj, nominalnej wartości po Mkp. 140·—, po kursie emisyjnym Mkp. 2.000·— za akcję, z tem, że na 1 starą pobrać mogą 1 nową akcję. Prawo poboru musi być wykonane w terminie od dnia 3-go października 1921 r. do dnia 9 października 1921 r. w Polskim Banku Przemysłowym, Filja w Krakowie — w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie — w Austrjackim Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, am Hof Nr 6 — w kasach Towarzystwa w Krakowie, Rynek główny l. 17 i w Wiedniu, Singerstrasse 27.

Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć w powyższych instytucjach równocześnie ze zgłoszeniem, swoje akcje arytmetycznie uporządkowane, wraz z wykazem numerów, stwierdzające ich prawo poboru. Równocześnie ze zgłoszeniem prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od imiennej wartości od dnia 1 stycznia 1921 r. Akcjonarjusze, którzy w powyższym terminie prawa poboru nie zgłoszą, utracają takowe. Akcje częściowe nie będą uwzględniane. 5175

Rada zawiadowcza.

Ciężkowice—Kraków—Wiedeń, 28 września 1921.

LW. 28.514 / II 5177

Konkurs.

Wydział samorządowy ogłasza konkurs n. 1) dyrektora szkoły koszykarskiej we Lwowie; 2) nauczyciela rysunków zawodowych szkoły drzewnej w Stanisławowie; 3) nauczyciela rysunków zawodowych szkoły rzemiosł w Drohowyżu. Wymagane kwalifikacje ad 1) ukończenie politechniki (architektura) lub szkoła przemysłu artystycznego (architektura); ad 2) szkoła przemysłu artystycznego lub studja w Akademji sztuk pięknych; ad 3) ukończona politechnika (mechanika) lub wyższa szkoła przemysłowa (mechanika).

Pobory nauczycieli szkół średnich, nadto dla dyrektora dodatek funkcyjny. — Termin do końca października b. r. Informacyj udziela wydział samorządowy we Lwowie.

Lwów, dnia 22 września 1921 r.

Za Tymczasowy Wydział samorządowy
Michał Grek.

Vr. II 1893/19 5196

Ogłoszenie.

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał w dniu 11 grudnia 1919 r. następujący

WYROK:

Oskarżona Marja Stępska, urodzona w Krakowie, lat 33 licząca, stróżka, zamieszkała w Krakowie — winną jest występku z § 23 l. 4 c. r. z dnia 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w pierwszej połowie 1919 r. w Krakowie prowadziła handel łańcuszkowy tytoniem i papierosami — za co skazaną zostaje w myśl § 23 tegoż c. r. przy zastosowaniu § 266 u. k. na karę ścisłego aresztu przez 3 tygodnie oraz na karę pieniężną w kwocie 2.000 koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 40 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1921 Kr 683/20 ts. wyrok został zatwierdzony.

L. 617. 5169

Kasa chorych m. Krakowa.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 21 ust. z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44 poz. 272 oraz reskryptu ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie z dnia 24 września 1921 r. L. Dz. 597/VLLL., Zarząd Kasy chorych m. Krakowa, uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych oraz niebywałą drożyznę, rozszerza z dniem 1 października 1921 r. granicę płacy ustawowej z 200 Mk do 600 Mk dziennie.

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXX grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 600 Mk dziennie. Stosownie do tego podwyższono zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich) w przeciwnym bowiem razie podlegną karom, przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. 11 pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki, t. j. tabelki, obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 27 września 1921 r.

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, pl. Jagiellońska L. 12. Nakładem Drukarni L. K. Górski.